

Ks. JAN ŻWIĄZEK

SEMINARIUM DUCHOWNE DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ W KRAKOWIE W WYPOWIEDZIACH BISKUPA TEODORA KUBINY

Wśród najważniejszych zadań, jakie stały przed pierwszym biskupem diecezji częstochowskiej Teodorem Kubiną było zorganizowanie Seminarium Duchownego. Do realizacji tego zadania zobowiązywało biskupa prawo kościelne. Także na mocy zawartego konkordatu pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Watykanem w 1925 r. każda diecezja miała zapewnioną możliwość prowadzenia własnego Seminarium Duchownego.¹ Przede wszystkim jednak do założenia własnego Seminarium Duchownego diecezji częstochowskiej zmuszały biskupa Kubinę aktualne warunki diecezji. Istniała bardzo wielka konieczność powiększenia liczby kapłanów w pracy duszpasterskiej. W diecezji liczącej prawie 900 000 wiernych pracowało zaledwie 257 kapłanów, a w tej liczbie znaczną część stanowili prefekci szkolni nie pracujący w duszpasterstwie parafialnym. Nadto część kapłanów była już w podeszłym wieku lub byli to kapłani chorzy. Tego zagadnienia nie rozwiązywało doraźne przybycie do diecezji kilku kapłanów z innych diecezji oraz z zakonów i zgromadzeń zakonnych.² Problem braku kapłanów wystąpił po raz drugi po zakończeniu II wojny światowej. W czasie okupacji hitlerowskiej bowiem zostało zamordowanych w obozach koncentracyjnych oraz na placówkach duszpasterskich 62 kapła-

¹ K. Błaszczyński, *Konkordat i jego wykonanie*, Poznań 1928, 105—106; T. Włodarczyk, *Konkordaty. Zarys historii ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku*, Warszawa 1974, 272—275.

² J. Związek ks., *Rozwój sieci parafialnej w diecezji częstochowskiej w latach 1925—1963*, „Częst. Studia Teol.”, 1 (1973) 240—241.

nów, ale równocześnie prawie tyluż kapłanów w tym czasie zmarło śmiercią naturalną, często na skutek doznanych cierpień fizycznych i moralnych.³

W pierwszym roku istnienia diecezji na przeszkodzie w realizacji tego doniosłego zadania biskup Kubina napotkał na duże trudności. W pierwszym rządzie w dopiero co powstałej diecezji nie było odpowiedniego budynku dla tego rodzaju zakładu naukowo-wychowawczego. Wybudowanie zaś nowego gmachu w okresie wzrastającego kryzysu gospodarczego było rzeczą nader trudną. W związku z organizowaniem Seminarium Duchownego powstawał natychmiast problem obsadzenia stanowisk profesorskich w tymże zakładzie. Wśród duchowieństwa diecezjalnego byli kapłani posiadający kwalifikacje na poziomie profesorów w innych Seminarium Duchownych, zdobyte głównie w Akademii Duchownej w Petersburgu lub w uniwersytetach na Zachodzie Europy.⁴ Ale biskup Kubina chciał, żeby duchowieństwo diecezji częstochowskiej posiadało wykształcenie teologiczne zdobyte w dużym ośrodku uniwersyteckim. Dlatego też zaraz na pierwszym zebraniu konsultorów diecezjalnych i dziekanów biskup Kubina zdecydował, że Seminarium Duchowne będzie zlokalizowane w Krakowie, aby klerycy mogli zdobywać wykształcenie w Uniwersytecie Jagiellońskim. W początkowym okresie biskup Kubina znalazł lokal tymczasowy dla Seminarium w klasztorze OO. Bernardynów w Krakowie, a Seminarium Duchowne diecezji częstochowskiej rozpoczęło działalność w dniu 2 października 1926 r. Klerycy uczęszczali na wykłady filozofii i teologii na Wydział Teologiczny przy Uniwersytecie Jagiellońskim.⁵

Zlokalizowanie Seminarium Duchownego diecezji częstochowskiej w Krakowie stwarzało korzystne okoliczności zarówno dla Wydziału Teologicznego UJ jak i dla Skarbu Państwa. Wydział Teologiczny w ten sposób zyskiwał znaczną liczbę nowych studentów, a w związku z tym mógł ubiegać się o powiększenie liczby katedr profesorskich. Dla Skarbu Państwa korzystnym natomiast był fakt, że nie trzeba było dawać pensji profesorskich dla kilkunastu profesorów w Seminarium Duchownym diecezji częstochowskiej. Dla diecezji korzyścią było to, że przyszli jej kapłani w czasie swoich studiów mogli spotkać się z szerokimi kręgami inteligencji, a na Wydziale Teologicznym mogli zdobyć wyższe wykształcenie teologiczne niż w mniejszym zakładzie teologicznym.

³ *Założone pokłosie w szeregach duchowieństwa.* „Wiad. Diec.”, 15 (1945) 22—24. Niestety nie jest to dokładny wykaz kapłanów zmarłych i zamordowanych w czasie okupacji hitlerowskiej.

⁴ M.in. ks. Bolesław Korwin-Szymanowski, ks. Ludwik Klepaczewski, ks. Bonawentura Metler, ks. Michał Ciesielski, ks. Karol Makowski.

⁵ *Kronika klasztoru OO. Bernardynów w Krakowie na Stradomiu 1904—1936*, Archiwum OO. Barnardynów w Krakowie, sygn. I-a-4, s. 306.

W związku z powyższym powstała sprawa budowy gmachu seminaryjnego, a jeszcze wcześniej problem kupna odpowiedniego placu dla zlokalizowania Seminarium Duchownego. Odpowiedni teren pod przyszłe Seminarium zakupił biskup Kubina od OO. Bernardynów tuż pod Wawelem. Do szybkiego budowania gmachu seminaryjnego zmuszały biskupa trudne warunki mieszkaniowe kleryków w klasztorze OO. Bernardynów, pogarszające się w miarę przybywania nowych alumnów.⁶

Do budowy gmachu seminaryjnego przystąpiono w okresie wiosennym 1928 r. Biskup Kubina miał nadzieję, że do końca roku budynek seminaryjny będzie wybudowany i pokryty dachem. Pracami budowlanymi z ramienia biskupa Kubiny kierował ks. Zygmunt Sędzimir, a odpowiedzialnym kierownikiem budowy był inżynier Zygmunt Gawlik. Tymczasem już przy rozpoczęciu budowy w fazie gromadzenia materiałów budowlanych powstała trudność ze strony zarządu Zamku Wawelskiego. Na składy materiałów budowlanych dla dużego gmachu wybudowano bowiem prowizoryczne szopy na placu pod Wawelem (obecnie przed gmachem seminaryjnym od strony północnej). Oczywiście takie budowle nie harmonizowały z otoczeniem Wawelu, ale jeszcze trudniejszą sytuację stworzono by wówczas, gdyby materiały budowlane złożono na ulicy Bernardyńskiej. Sprawa znalazła się na łamach krakowskiego „Czasu”, ale ostatecznie zgodzono się na złożenie materiałów budowlanych w szopach na placu przed Wawelem.⁷

Część materiałów budowlanych sprowadzono z terenu diecezji częstochowskiej, m. in. cement kupowano w cementowni „Wysoka” na terenie parafii Chruszczobród, a sprawy związane z tą transakcją załatwiał miejscowy proboszcz ks. Mikołaj Libura, zaś części żelazne zakupiono w zakładach metalurgicznych w Myszkowie, a pośrednikiem był ks. Stanisław Witek, rektor kościoła w Leśniowie.⁸ Mimo licznych zabiegów, nie udało się doprowadzić budowy do stanu, jaki przewidywał biskup Kubina na koniec 1928 r. Na przeszkodzie stał brak odpowiednich funduszy, a pożyczek finansowych nie można było uzyskać ani ze Skarbu Państwa, ani z Banku Gospodarczego. Wszystkie fundusze na budowę gmachu seminaryjnego szły z ofiar duchowieństwa diecezji częstochowskiej oraz wiernych. Do stanu używalności gmach został doprowadzony dopiero w 1930 r.

Ażeby liczba duchowieństwa diecezjalnego powiększała się w diecezji, należało dołożyć starań o zapewnienie najpierw odpowiedniej liczby alumnów w Seminarium Duchownym. Po otworzeniu własnego Seminarium

⁶ O tych przyczynach będzie mowa w niżej podanych wypowiedziach biskupa Teodora Kubiny.

⁷ T. Szydłowski, *W sprawie rzekomego „sporu między Wawelem a magistratem”*, „Czas” z dn. 14 IX 1928 r.

⁸ Przechowały się rachunki wystawione przez w/w przedsiębiorstwa na nazwiska tych kapłanów.

Duchownego w 1926 r. biskup Kubina zwrócił się z prośbą do biskupów kieleckiego i włocławskiego o przekazanie diecezji częstochowskiej tych kleryków, którzy pochodzili z terenów diecezji częstochowskiej, a odbywali studia teologiczne w seminariach kieleckim i włocławskim. Ale i w wyżej wymienionych diecezjach były także braki w szeregach duchowieństwa i w tej trudnej sprawie należało czekać decyzji Kongregacji Seminariorów i Uniwersytetów.⁹ Znacznie jednak ważniejszą była sprawa nowych powołań do stanu kapłańskiego. O potrzebie nowych kapłanów mówił biskup Kubina w swoich listach pasterskich przed i po II wojnie światowej, ukazując potrzebę, a zarazem wartość służby kapłańskiej.¹⁰

Zlokalizowane na terenie obcej diecezji w Krakowie Seminarium Duchowne diecezji częstochowskiej musiało posiadać określone warunki swojego istnienia i działania tak w stosunku do archidiecezji krakowskiej, jak i względem Wydziału Teologicznego. Dekret erekcyjny Seminarium Duchownego tylko w sposób ogólny określał to zagadnienie, a szczegółowo te sprawy zostały uzgodnione pomiędzy biskupami częstochowskim i krakowskim w odpowiednim porozumieniu. Porozumienie powyższe określało pozycję prawną Seminarium Duchownego diecezji częstochowskiej w Krakowie oraz określało jego stosunek do Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.¹¹

Niniejszy artykuł nie stanowi opracowania dziejów Seminarium Duchownego diecezji częstochowskiej w Krakowie w okresie działalności biskupa Teodora Kubiny w diecezji częstochowskiej. Wprawdzie wiele zagadnień z dziejów Seminarium Duchownego z konieczności musiało być wspomnianych, jako że wypowiedzi biskupa Kubiny dotyczyły konkretnych wydarzeń w Seminarium Duchownym, ale mimo nawet ich dużej liczby nie dają one pełnego obrazu dziejów tej instytucji w ciągu początkowych 25 lat jej istnienia.

W artykule niniejszym zdecydowano się bowiem dać jak największą ilość oryginalnych wypowiedzi pierwszego biskupa diecezji częstochowskiej na temat Seminarium Duchownego. Tych wypowiedzi biskup Kubina zostawił wiele. W większości swoich listów i odezwo biskup Kubina nawiązywał do spraw Seminarium Duchownego. Nie sposób było w tym miejscu podać wszystkie wypowiedzi, a przedstawione niżej, zdaniem autora, są najbardziej charakterystycznymi. Z wielu wypowiedzi trzeba było zrezygnować, gdyż były one powtórzeniem myśli wcześniej już wypowiedzianych. Nadto zebrany materiał w niektórych wypadkach wskazuje, że

⁹ Kongregacja dla Seminariorów i Uniwersytetów nadesłała decyzję z dn. 30 XI 1927 r.

¹⁰ Szczególnie dobitnie problem ten podkreślił bp Kubina w liście pasterskim „O potrzebie dobrych kapłanów” z dn. 9 II 1939 r. „Wiad. Diec.”, 14 (1939) 14—22.

¹¹ Tekst „Umowy” będzie podany w dalszej części niniejszej pracy.

powinny być jeszcze inne pisma wyjaśniające niektóre sprawy związane z Seminarium Duchownym, ale tych brakujących pism nie udało się autorowi odnaleźć.

Dla skompletowania wypowiedzi biskupa Teodora Kubiny na omawiany temat przeprowadzono kwerendy w archiwach — Archiwum Kurii Diecezjalnej w Częstochowie, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Archiwum OO. Bernardynów w Krakowie i Archiwum Seminarium Duchownego diecezji częstochowskiej w Krakowie. Większość jednak interesującego materiału odnaleziono w listach pasterskich biskupa Kubiny i w rozporządzeniach zamieszczanych na łamach *Wiadomości Diecezjalnych* oraz w zbiorze listów pasterskich i wypowiedzi tegoż biskupa zawartych w 2-tomowym zbiorze *W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach*.

Wypowiedzi biskupa Kubiny na omawiany temat podzielono na 3 grupy według niżej podanego porządku, a więc:

1. budowa gmachu Seminarium Duchownego diecezji częstochowskiej w Krakowie
2. troska o powołania kapłańskie
3. studia alumnów na Wydziale Teologicznym UJ i stosunek Seminarium Duchownego do archidiecezji krakowskiej.

Taki porządek jest oczywiście rzeczą umowną, chociaż mający w pewnym sensie także uzasadnienie chronologiczne. W związku z lokalizacją Seminarium Duchownego w Krakowie jako pierwsza wyłoniła się sprawa budowy gmachu seminaryjnego. Istotnym zagadnieniem była sprawa kleryków w Seminarium i nowych powołań kapłańskich. Wreszcie dla Seminarium Duchownego diecezji częstochowskiej zlokalizowanego poza diecezją należało określić pozycję prawną wobec archidiecezji krakowskiej i władz uniwersyteckich. Wszelako jeszcze raz należy podkreślić, że taki układ jest rzeczą umowną. Wiele zaś wypowiedzi można z powodzeniem zszeregować do każdej z wymienionych grup, jako że dotyczą całości spraw związanych z Seminarium Duchownym.

W komentarzu starano się ograniczyć jedynie do najważniejszych wyjaśnień, związanych z omawianym tekstem.

I. BUDOWA GMACHU SEMINARIUM DUCHOWNEGO DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ W KRAKOWIE.

Już w pierwszym liście pasterskim biskup Kubina wspomniał, że prawdopodobnie Seminarium Duchowne diecezji częstochowskiej będzie w przyszłości w Krakowie, a klerycy będą uczęszczać na wykłady na Wydział Teologiczny Wszechnicy Krakowskiej. Niewątpliwie wzorował się

biskup Kubina w tym względzie na przykładzie diecezji śląskiej, które Seminarium Duchowne było zlokalizowane już wcześniej w Krakowie, a klerycy studiowali w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Budowa nowego gmachu seminaryjnego w Krakowie była rzeczą bardzo kosztowną, zwłaszcza dla niedawno powstałej diecezji. Na mocy konkordatu z 1925 r. rząd Polski zobowiązał się wypłacać wszystkim diecezjom na cele budowlane fundusz w wysokości 1 016 000 złotych, ale z tej sumy diecezja częstochowska mogła otrzymać zaledwie 1250 zł, a to w żadnym wypadku nie rozwiązywało sprawy budowy jakiegokolwiek większego gmachu.¹²

Niemniej sprawa budowy gmachu seminaryjnego była coraz pilniejszą, a z konkretną propozycją jej urzeczywistnienia wystąpił wobec wiernych biskup Kubina podczas przemówienia w ostatnim dniu 1927 r. w katedrze częstochowskiej. Wypowiedź ta była zarazem wstępem do podjęcia dalszych kroków na tej drodze. W przemówieniu na zakończenie 1927 r. biskup Kubina mówił:

„Na przyszły rok koniecznie musimy budować Seminarium Duchowne. Jest to najważniejszy i najpotrzebniejszy zakład dla diecezji. Bo w nim ma być wychowane liczne i gorliwe duchowieństwo, którego brak na każdym kroku odczuwamy. Dzięki Bogu jest dużo powołań kapłańskich między waszymi synami. Jest ich już 53, którzy oddają się studiom kapłańskim. Nie mając własnego gmachu dla nich, umieściłem ich w klasztorze OO. Bernardynów w Krakowie. Tam mieszkają ciasno jak w koszarach, prowadząc surowe życie. Na przyszły rok liczba ich podskoczy do 80, a za dwa lata przekroczy setkę. Koniecznie więc trzeba budować własny gmach, w którym mogliby się pomieścić i oddać się spokojnie świętemu swemu powołaniu. Jest to sprawa nader pilna, ale też i sprawa nader święta”.¹³

Powyższa wypowiedź biskupa jedynie wskazywała konieczność budowy nowego gmachu seminaryjnego. Podobnie jednak jak wszystkie ważniejsze zagadnienia w diecezji, tak i ta sprawa stała się przedmiotem obrad konsulatów diecezjalnych i dziekanów pod przewodnictwem biskupa Kubiny. Na zebraniu w dniu 6 III 1928 r. biskup Kubina mówił na ten temat:

„I jak Chrystus Pan mimo najsmutniejszych doświadczeń, tak i kapłan nie powinien przestać litować się nad ludem i pracować nad nim. *Kiedy patrzył na rzesze, tak mówi ewangelista o Nim, litował się nad nimi, bo były znękanе i upadające jak owoce bez pasterza. Wtedy rzekł do uczniów swoich: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście tedy Pana żniwa, by posłał robotników do żniwa swego (Mt 9, 36—38).* Te słowa Chrystusa Pana w pełnym znaczeniu możemy zastosować do diecezji naszej w obecnych warunkach. Mamy ogromne pole pracy i to pole ro-

¹² W sprawie funduszu budowlanego. „Wiad. Diec.”, 1 (1926) 29.

¹³ T. Kubina bp, *Plon życia naszego w ubiegłym roku*. Kazanie w Katedrze Częstochowskiej na zakończenie roku 1927, w: W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach, t. I, Częstochowa 1931, 56.

kujące wielkie żniwo, ale mało robotników. Istnieje wielki brak duchowieństwa, które by mogło w skuteczny sposób zajmować się tą milionową rzeszą, należącą do naszej diecezji, znękaną i upadającą pod ciężarem życia i stać się jej pasterzami. Dlatego też największą moją, a tym samym największą waszą troską powinno być, by zaradzić temu brakowi.

Z całym spokojem duszy mogę powiedzieć, że pod tym względem niczego nie zaniedbałem. Stworzyłem Seminarium Duchowne w Krakowie, które już dziś po dwóch latach liczy 52 alumnów. Zapewniłem im wszechstronne akademickie wykształcenie, znalazłem względnie korzystne dla nich umieszczenie w klasztorze OO. Bernardynów, udało mi się nawet zdobyć dla nich i urządzić letnią willę, gdzie mogą przepędzać swoje wakacje. Dalej udało mi się skłonić Najprzew. Ks.Ks. Biskupów Kieleckiego i Włocławskiego do łaskawego odstąpienia mi tych kleryków, którzy pochodzą z naszej diecezji, ale w chwili powstania jej już znajdowali się w ich seminariach. Dzięki temu będę mógł wyświęcić już tego roku czterech, a na rok przyszły przynajmniej siedmiu księży i w ten sposób pomnożyć szczerpłą liczbę kleru naszej diecezji. Tymczasem liczba alumnów naszego Seminarium w Krakowie podskoczy na jesień tego roku do 80, a na przyszły rok do 100. Wobec tego pomyślnego rozwoju budowa własnego gmachu seminaryjnego wysuwa się na pierwszy plan naszej pracy diecezjalnej. Koniecznie jeszcze tego roku muszę ją rozpocząć i ukończyć na przyszły rok. W tym celu już nabyłem odpowiedni plac w Krakowie za cenę 150 000 złotych. Z tym wydatkiem jednak wyczerpały się środki, które miałem do dyspozycji, koniecznie więc muszę się starać o zdobycie funduszków na samą budowę gmachu. Jest to obecnie największa i najcięższa moja troska. Od miesięcy już czynię zabiegi, by uzyskać na ten cel pożyczkę w wysokości jednego miliona. Niestety te zabiegi dotąd nie odniosły pożądanego skutku, choć jeszcze nie są całkiem beznadziejne. W każdym razie diecezja musi się zdobyć na ten ogromny wysiłek, by drogą ofiarności zebrać poważną część funduszu potrzebnego na budowę Seminarium.

Sprawa Seminarium Duchownego jest sprawą świętą, obchodzącą wszystkich wiernych, a szczególnie samych księży. Dlatego też mam niezłomną nadzieję, że odezwa, z którą chcę się zwrócić do Czciwego Duchowieństwa i do wiernych znajdzie oddźwięk we wszystkich sercach i pobudzi do hojnej ofiarności na ten cel. Mam zamiar urządzić diecezjalną kwestę od domu do domu. W dyskusji ustalimy, jak ją w poszczególnych parafiach zorganizować i przeprowadzić. Daj Boże, żeby miała jak najpomyślniejsze powodzenie.

Skoro będzie stał gmach seminaryjny, dopływ regularny dzielnych robotników do winnicy Pańskiej stale będzie zapewniony".¹⁴

W następstwie przemówienia biskupa zdecydowano się przeprowadzić w całej diecezji zbiórkę na rzecz budowy gmachu seminaryjnego. W tym celu uchwalono tekst odezwy do wiernych:

„BUDOWA SEMINARIUM. Wątpliwą jest rzeczą czy uda się uzyskać na ten cel znaczniejszy kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego, a wobec tego diecezja musi przyjść z wydatną pomocą i to jeszcze w tym roku, ponieważ w klasztorze OO. Bernardynów, gdzie dotychczas mieszkają alumni, nie ma już więcej pomieszczenia. Toteż zjazd księży dziekanów uchwała urządzić w tym roku kwestę w każdej parafii od domu do domu, a mianowicie: w miejscowościach przemysłowych, robotniczych

¹⁴ *Zjazd Księżów Konsultorów i Dziekanów*. „Wiad. Diec.”, 3 (1928) 19.

jak najszybciej, a w innych ośrodkach w porze stosownej, warunkach dogodniejszych, ale również koniecznie w tym roku.

Sposób urządzenia kwesty zależy od miejscowych warunków. Najlepiej gdy tę kwestę urządzi i odbędzie sam Ks. Proboszcz z pomocnikami kapłanami. Można utworzyć w tym celu Komitet złożony z kilku osób.

Przed rozpoczęciem kwesty należy w niedzielę poprzedzającą wygłosić kazanie o kweście na Seminarium.

Można urządzać na ten cel przedstawienia, korzystać z każdej sposobności np. przy weselach, pogrzebach itp., aby pobudzić ofiarność na ten zbożny cel¹⁵.

Biskup Kubina już w pierwszych latach swojej pracy w diecezji zdawał sobie sprawę, że dla zdobycia tak pokaźnej sumy pieniężnej nie wystarczy sama rezolucja podjęta na zebraniu księży konsultorów i dziekanów. Dlatego też wystosował specjalną odezwę do diecezjan w sprawie budowy gmachu seminaryjnego, w której zachęcał do ofiarności na ten cel, ponieważ skądinąd diecezja nie mogła się już spodziewać pomocy materialnej. Oto tekst listu do diecezjan:

„Kochani Diecezjanie! Ogromna troska niepokoi mnie dniem i nocą. Bo otóż koniecznie tego roku muszę budować Seminarium Duchowne. A wszystkie środki, którymi dotąd rozporządzałem są wyczerpane.

Do kogóż w tym rozpaczliwym położeniu mam się zwrócić z prośbą o pomoc, jeśli nie do Was, Kochani Diecezjanie. Wszak sprawa Seminarium Duchownego jest sprawą niemniej Waszą jak moją, sprawą wielką, sprawą świętą, sprawą najserdeczniejszą, jaka może istnieć dla Was jako diecezjan częstochowskich.

Jakaż bowiem sprawa może być dla Was, którzy jesteście wiernymi katolikami, ważniejsza i świętsza jak sprawa wychowania Waszych synów na kapłanów, na duszpasterzy. Nie potrzebuję Wam tego udowadniać. Sami sobie z tego zdajecie sprawę. Wszak wciąż prosicie mnie o dobrych i gorliwych, pobożnych i uczonych kapłanów. I słusznie. Bo od takich kapłanów zależy dobro Waszych dusz, dobro Waszej parafii, dobro diecezji i Kościoła Bożego.

Przypomnijcie sobie jak Chrystus Pan, nasz Boski Zbawiciel, sam w tej sprawie myślał. Uważał ją za najważniejszą ze wszystkich. Jak to wskazują ewangelie święte, główną jego troską na tej ziemi było wychowanie uczniów swoich na dobrych kapłanów. Tej świętej sprawie poświęcił najwięcej ze swego kosztownego czasu i ze swoich Boskich sił. Uczniów swoich jako przyszłych Apostołów i kapłanów otaczał najczulszą troską i miłością.

Chcąc iść śladami Boskiego Mistrza, chcąc sumiennie spełnić zadanie przez Niego mi powierzone i ja jako biskup i pasterz diecezji częstochowskiej sprawę wychowania dostatecznej ilości duszpasterzy muszę uważać za najpilniejszą i najważniejszą. Toteż Seminarium Duchowne, które właśnie ma ten wzniosły cel, musi być tak drogie jak źrenica oka mego. A ponieważ sprawa Biskupa jest sprawą wszystkich wiernych — bo tworzymy jedną duchową rodzinę — i dla Was Seminarium Duchowne powinno stanowić przedmiot serdecznej troski.

Dzięki Bogu, nasza młodzież — Wasi Synowie — pełni ducha Bożego garną się do tego najwznioślejszego, ale też i najtrudniejszego powołania. Już przeszło pięć-

¹⁵ Tamże, 21.

dziesięciu ich znajduje się na drodze do wyżyn kapłaństwa Chrystusowego. Nie posiadając własnego zakładu, umieściłem ich w klasztorze Ojców Bernardynów w Krakowie. Mieszkają tam w kilku salach w okropnym wprost ścisku, bez wszelkich wygod, bez wszelkich urządzeń, które są konieczne potrzebne, by spokojnie mogli się poświęcić trudnym naukom i surowym ćwiczeniom duchowym, jakich należy wymagać od przyszłych kapłanów.

Na jesień — z początkiem nowego roku szkolnego — liczba ich już będzie wynosiła osiemdziesiąt, a na przyszły rok przekroczy setkę, a nareszcie za dwa lata podskoczy do stu dwudziestu. Tylu zaś alumnów normalnie powinno posiadać nasze Seminarium Duchowne, ażebyśmy mogli zaradzić rozpaczliwemu wprost brakowi duchowieństwa, wypełnić luki wciąż w szeregach kleru rosnące wskutek śmierci i choroby i tak rozbudować diecezję, by w niej było pełne życie katolickie.

Gdzież atoli tych drogich nam wszystkich alumnów mam umieścić, kiedy już dziś miejsce w klasztorze Ojców Bernardynów jest niewystarczające? Nie ma innego wyjścia — to każdy z Was uznać powinien — muszę koniecznie już tego roku zabrać się do budowy własnego gmachu seminaryjnego.

W tym celu już zakupiłem odpowiedni plac za 150 000 złotych. Wielka ta suma stanowiła resztę tego, co ofiarowali mi na potrzeby diecezji drodzy rodacy w Ameryce. Dalszych środków niestety już nie posiadam — a budowa Seminarium Duchownego jest konieczna. Gmach seminaryjny przed zimą musi stać pod dachem.

Zmuszony tą palącą potrzebą, zwracam się do Was, Kochani Diecezjanie i błagam Was serdecznie:

Zlitujcie się nad tymi drogimi młodzieńcami, synami Waszymi, którzy chcą poświęcić życie swoje Bogu, Kościołowi świętemu i pracy nad Waszymi duszami i śpieszcie im z pomocą, by znaleźli dach nad głową.

Zlitujcie się nad Waszym Biskupem, który niezwłocznie musi się zabrać do tego wielkiego dzieła na chwałę Bożą i dobro diecezji.

Zlitujcie się i pomóżcie mi! Suma potrzebna na budowę Seminarium Duchownego dla 120 alumnów jest niewątpliwie bardzo wielka. Ale jest nas w diecezji około miliona. Jeśli każdy coś ofiaruje na święty ten cel, rozłoży się wielki ten ciężar na wszystkich i nikt go nie będzie odczuwał.

Sprawa budowy Seminarium Duchownego tego roku powinna stać się głównym hasłem naszej pracy diecezjalnej. Wszystkie parafie, wszystkie stowarzyszenia katolickie, zakony, bractwa, sodalicje itd. powinny się zająć nią jak najgorliwiej. Pamiętajcie o niej przy uroczystościach rodzinnych: przy chrztach, ślubach, przy sporządzaniu testamentów, przy zebraniach. Każdy katolik powinien stać się kwestarzem dla wielkiego tego dzieła.

W każdej parafii niech pod przewodnictwem Wiel. Ks. Proboszcza utworzy się Komitet, który na ten cel przeprowadzi zbiórkę od domu do domu, urządzi przedsięwzięcia, mogące dać pewne zyski, dochody na rzecz Seminarium Duchownego.

Kogo Bóg obdarzył większym majątkiem lub dochodem, niech za to odwdzięczy się Jemu składając większą ofiarę na ten święty, Bogu Wszechmogącemu tak przyjemny cel.

Kuria Biskupia przyjmuje również na ten cel intencje mszalne, przekazując ofiary z tej okazji złożone na fundusz seminaryjny.

Nie chcąc Was tylko zachęcać i napominać, ale chcąc Wam dać przykład ofiarności dla wielkiego tego dzieła, sam jako pierwszy z własnych oszczędności ofiaruję 3000 złotych.

Niech Chrystus Pan wzruszy Wasze serca, abyście dzieląc się troską Waszego Biskupa, pomogli mu wybudować zakład najważniejszy dla rozwoju diecezji, to Wielkie Seminarium Duchowne, które ma stać się krynicą ducha kapłańskiego!

+ Teodor Kubina
Biskup Częstochowski¹⁶

Dzieło budowy gmachu seminarium miało być nie tylko przedsięwzięciem świeckich katolików diecezji częstochowskiej. Jeszcze w większym stopniu zachęcał biskup Kubina do ofiarności na ten cel kapłanów diecezjalnych:

„Wielebni Księża Współbracia! Nie wątpię ani na chwilę, że powyższa odezwa przemówi w szczególnie serdeczny sposób do Waszych serc. Jeżeli kto, to Wy, Czciogodni Księża Współbracia, rozumiecie niezbędną konieczność budowy Wielkiego Seminarium Duchownego i niezmierną ważność tego Zakładu dla diecezji. Jeżeli kto, to Wy, powinniście się przyczynić do wielkiego tego dzieła.

Seminarium Duchownemu zawdzięczacie Waszą godność kapłańską i Wasze siły kapłańskie. Z Seminarium Duchownym wiążą się Wasze najwznioślejsze wspomnienia. Seminarium Duchowne dostarczyć Wam ma pomocników, których brak tak dotkliwie odczuwacie.

Wszyscy którzy jesteśmy kapłanami zaciągnęliśmy wielkie długi względem Seminarium Duchownego. Dlatego też my kapłani na pierwszym miejscu powinniśmy wyteżyć wszystkie siły, aby diecezja nasza nareszcie posiadała własne Seminarium Duchowne i w ten sposób choć w części spłacić dług wdzięczności za Wasze wychowanie kapłańskie.

Wobec tego mam niezłomną nadzieję, że razem ze mną zabierzecie się energicznie do pracy, aby w myśl powyższej odezwy i uchwał Zjazdu W. XX. Dziekanów przeprowadzić akcję celem uzyskania środków na budowę gmachu seminaryjnego.

Dajmy przede wszystkim sami dobry przykład i złożmy każdy według możliwości większą ofiarę na ten cel tak wybitnie kapłański!

+ Teodor Kubina
Biskup¹⁷

Apel biskupa Kubiny do duchowieństwa w krótkim czasie został podjęty przez kapłanów i w lipcowym numerze *Wiadomości Diecezjalnych* można było podać listę pierwszych ofiarodawców na budowę Seminarium Duchownego. Wysokość ofiar była zróżnicowana. Niektórzy kapłani złożyli ofiary w wysokości 1000 zł, a inni 20 zł. Przed podaniem listy kapłanów-ofiarodawców biskup jeszcze raz zwracał się do kapłanów:

¹⁶ T. Kubina bp, *Odezwa do wiernych w sprawie budowy Seminarium*, „Wiad. Diec.”, 3 (1928) 21—22.

¹⁷ T. Kubina bp, *Wielebni Księża Współbracia*. „Wiad. Diec.”, 3 (1928) 22.

„Wszystkie nasze starania, by uzyskać pożyczkę na budowę gmachu Seminarium Duchownego okazały się niestety bezskuteczne. Wobec tego jesteśmy skazani na własne siły.

Mając jednak nieograniczone zaufanie do Opatrzności Boskiej i licząc na ofiarność i pomoc Wielebnego Duchowieństwa i wiernych rozpoczęliśmy już budowę, aby gmach jeszcze przed zimą stanął pod dachem.

Musimy atoli wyteńczyć wszystkie siły, aby znaleźć odpowiednie środki. Zwracamy się więc z gorącym apelem do Czcigodnego Duchowieństwa, aby wszystko uczyniło, by nam przyjść z pomocą. Przede wszystkim należy jak najprędzej w każdej parafii przeprowadzić kwestę od domu do domu według wskazówek jakie ogłosiliśmy w naszym liście pasterskim ... Najpóźniej do 1 listopada kwesta powinna być wszędzie przeprowadzona” (w dalszym ciągu były podane nazwiska kapłanów — ofiarodawców).¹⁸

W następnych miesiącach były również składane ofiary na budowę Seminarium Duchownego ze strony duchowieństwa. W styczniu 1929 r. kapłani dekanatów częstochowskiego, kłobuckiego i mstowskiego przeznaczili na ten cel całomiesięczne swoje pensje.¹⁹ Zdając sprawozdanie o stanie diecezji częstochowskiej z 1928 r. biskup Kubina podkreślał:

„... musieliśmy przerwać wszystkie prace w katedrze, aby obrócić pozostałe fundusze na budowę Seminarium Duchownego.

Nie mogliśmy dłużej zwlekać z tym wielkim dziełem, tak niezmiernie ważnym dla rozwoju diecezji dziełem. Już 80 młodzieńców, synów waszych, kształci się na duszpasterzy. Większą ich część zdołałem umieścić w ciasnych mieszkaniach klasztornych w Krakowie, które nam stawili do dyspozycji Wiel. Ojcowie Bernardyni. Inni znajdują się w Seminarjach w Kielcach i we Włocławku. Tego roku liczba ich podskoczy do 100, a na przyszły rok do 120. Niezbędną stała się więc potrzeba własnego gmachu Seminarium Duchownego. Zabrałem się w imię Boże do dzieła. Zakupiłem plac i rozpocząłem budowę. Niestety zaledwie wyszliśmy z fundamentów — a wyczerpały się wszystkie środki. Obecnie nie wiem czy przerwana pracę na wiosnę będę mógł dalej prowadzić, czy już tego roku gmach seminaryjny stanie pod dachem, jak tego wymaga konieczna potrzeba.

Możecie mi, najmilsi moi, wierzyć, że wszystko, co tylko mogłem, czyniłem, aby znaleźć odpowiednie środki na dalszą budowę. Kilkakrotnie zwróciłem się do Rządu, przedstawiłem stan rzeczy, prosiłem o subwencję lub przynajmniej o pożyczkę. Niestety oświadczone mi, że ani na jedno ani drugie diecezja liczyć nie może. Tą samą odpowiedź otrzymałem w Banku Gospodarstwa Krajowego. Wobec tego czynię obecnie starania o pożyczkę zagraniczną. Ale i ta droga jest mi prawie zamknięta. Bo diecezja nie posiada odpowiednich nieruchomości, któreby mogły służyć jako gwarancja dla pożyczki.

W tym rozpaczliwym położeniu jesteśmy więc skazani na własne, niestety zbyt słabe siły. Zwracam się przeto, najmilsi moi, do was z gorącą prośbą. Nie opuście waszego Arcypasterza w ogromnych jego troskach. Spieszcie mu z pomocą, aby mógł jeszcze tego roku wybudować gmach Seminarium Duchownego. Wszak to tak wasza jak i moja sprawa. Chodzi przecież o przyszłych waszych duszpasterzy, chodzi o sy-

¹⁸ W sprawie budowy Seminarium Duchownego. „Wiad. Diec.”, 3 (1928) 32.

¹⁹ Wykaz ofiar na Seminarium Duchowne. „Wiad. Diec.”, 3 (1928) 57.

nów waszych, których Bóg powołał do kapłaństwa. Nie pozostawiajcie ich bez dachu nad głową.

Już przeszłego roku rozporządziłem, żeby w tym celu odbyła się w każdej parafii kolekta od domu do domu, od mieszkania do mieszkania. Niektóre parafie już to uczyniły i zebrały poważne sumy. Serdecznie za te ofiary dziękuję. Nie wygasła jeszcze w diecezji ofiarność na cel tak wzniosły, jakim jest budowa Seminarium Duchownego. Atoli większa część parafii jeszcze nie zastosowała się do naszego rozporządzenia. Dlatego zmuszony ciężkim położeniem, w którym się znajduję, powtarzam je z największym naciskiem i gorąco proszę o szybsze jej wykonanie, abyśmy z wiosną rozpoczęte dzieło dalej mogli prowadzić. Jest nas milion w diecezji; jeżeli każdy da co może, odpowiednio do swoich dochodów, niewątpliwie damy sobie radę i stanie jeszcze przed przyszłą zimą Seminarium Duchowne jako pomnik wiary i ofiarności diecezjan częstochowskich.

Niech w tej akcji wszyscy biorą udział. Niech w każdej parafii, w każdym mieście, każdej wiosce pod przewodnictwem Wiel. Księży powstają Komitety, które by zbiórkę tę na Seminarium odpowiednio zorganizowały i przeprowadziły — Niech te Komitety poza tą zbiórką szukają jeszcze innych dróg, aby zasilić nasz fundusz budowlany i przyczynić się do urzeczywistnienia tego wielkiego dzieła. Szczególnie zwracam się do katolickich organizacji: bractw, stowarzyszeń, związków, aby gorliwie zajęły się tą świętą sprawą i dla jej poparcia wszczęły odpowiednią akcję. Kogo zaś Bóg dobry obdarzył większym majątkiem lub większymi dochodami niech pamięta, że nie może się za tę łaskę lepiej odwdziżyć jak przez złożenie większej ofiary na ten święty cel. Pamiętajmy o Seminarium Duchownym przy każdej sposobności, przy której z wdzięczności do Boga zwykle składa się jakąś ofiarę, czy to przy jubileuszach, czy to przy chrztach i ślubach czy też przy ułożeniu testamentów. Nie ma w obecnej chwili w diecezji sprawy ważniejszej, sprawy świętszej, sprawy, która by więcej zasługiwała na poparcie. Jest to sprawa, która na pewno ma wartość wieczną i na pewno się przyczyni do pomnożenia wartości wiecznych w nas".²⁰

W 1929 r. w Kościele powszechnym był obchodzony nadzwyczajny jubileusz z okazji 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI. Ten jubileusz był także obchodzony w diecezji częstochowskiej. Wśród warunków koniecznych do wypełnienia przed uzyskaniem odpustu jubileuszowego biskup Kubina podał następujący:

„Jałmużna, według możliwości i dobrej woli, zasiągnąwszy rady spowiednika. Zaleca się wszystkim — Dzieło rozkrzewiania i zachowania wiary i budowę Seminarium Duchownego”.²¹

W miarę napływu nowych ofiar na budowę Seminarium roboty przebiegały sprawnie pod kierownictwem ks. Zygmunta Sędzimira. Wspólnym wysiłkiem duchowieństwa i wiernych udało się ukończyć budowę gmachu seminaryjnego w 1929 r. Przedstawiając stan diecezji w 1929 r.

²⁰ T. Kubina bp, *Rok 1928 w świetle wieczności*. Kazanie w Katedrze Częstochowskiej na zakończenie roku 1928, w: *W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach*, t. I, 89—91.

²¹ Warunki uzyskania odpustu jubileuszowego z okazji 50-tej rocznicy kapłaństwa Ojca św. Piusa XI. „Wiad. Diec.”, 4 (1929) 15.

na zakończenie tego roku w katedrze częstochowskiej biskup Kubina mówił:

„Błogosławiony nareszcie był zeszyły rok także dla naszej diecezji. Gdy rok temu przy tej samej okazji i z tego samego miejsca do Was przemawiałem, wspomniałem o największej swojej trosce arcybiskupiej, z którą rozpoczynać musiałem nowy rok: trzeba było koniecznie budować Wielkie Seminarium Duchowne dla wychowania kapłanów, których brak diecezja tak dotkliwie odczuwa, a środków na wykonanie tego wielkiego i kosztownego dzieła niestety nie było. Dziś na końcu roku z niezmierną radością mogę Wam powiedzieć, że gmach seminaryjny stoi pod dachem. Trzeba było włożyć setki tysięcy złotych w budowę. Każdy wie, co dziś znaczy taka suma. A jednak się znalazła. Dobry Bóg widocznie nam dopomógł, On wzbudził ofiarność między diecezjanami, a nawet między obcymi, On czuwał nad tym dziełem tak ważnym dla rozwoju diecezji — i dzieło zostało dokonane, choć jeszcze nie jest wykończony. Jakże mu za to nie mamy dziękować z całego serca?”²²

Urzeczywistnienie projektu budowy Seminarium Duchownego w Krakowie miało miejsce w dniu 6 X 1930 r., kiedy to gmach seminaryjny był już ukończony. W tym dniu biskup Kubina poświęcił gmach Seminarium, a w czasie Mszy św. po raz pierwszy odprawianej w kaplicy seminaryjnej mówił do zebranych:

„W tej uroczystej chwili, kiedy zabieramy się do poświęcenia nowego, przepięknego gmachu Seminarium Duchownego diecezji częstochowskiej w Krakowie, ogarnia duszę moją podobne uczucie, jakie napełniło duszę św. Piotra, gdy z ukochanym swoim Mistrzem stanął na górze Tabor. (...).

Bonum est nos hic esse. Tak chciałbym i ja dziś zawołać. Zdaje mi się bowiem, jakbyśmy, poświęcając nowy gmach naszego Seminarium Duchownego, stanęli także na górze Tabor, gdzie nowe, piękne światy otwierają się przed nami. Bo czyż to Seminarium Duchowne nie jest rzeczywiście tabernaculum in monte Tabor, namiotem na wyżynach, na których Bóg żyje, objawia się tym, których kocha, rozmawia z nimi i otwiera przed nimi szerokie widnokręgi prawdy wiecznej, aby stać się mogli jej apostołami? Takie przynajmniej pojęcie Seminarium Duchownego przyświecało mi, gdy zabrałem się do jego budowy w Krakowie. Odezwał się we mnie głos: *Faciamus hic tabernaculum Dei cum hominibus*.

Właśnie pod nakazem tego głosu — przynajmniej był to jeden z decydujących powodów — postanowiłem wybudować Seminarium Duchowne mej diecezji w Krakowie, a nie w Częstochowie. Dziwili się wszyscy dlaczego to czynię, dlaczego chcę wychować młodzież kapłańską, przyszłych swoich współpracowników, poza własną stolicą Biskupią, a nawet poza granicami diecezji. Sam sobie byłem świadomy, że jest to krok śmiały, że czyniąc go pozbawiam się różnych, nie małych korzyści np. że nie będę miał w diecezji grona profesorów, którzyby mogli mi oddawać wielkie usługi w administracji diecezji i Akcji Katolickiej, że przy funkcjach pontyfikalnych nie będę mógł rozporządzać dobrze wyszkoloną służbą, jaką zazwyczaj w diecezjach stanowią alumni Seminarium Duchownego. Nad tymi i innymi ważnymi momentami, przemawiającymi za Częstochową, sumiennie i głęboko się zastanowiłem, a jednak zdecydowałem się na budowę Seminarium w Krakowie.

²² T. Kubina bp, *Te Deum laudeamus na zakończenie roku 1929*, w: *W podniosłych chwilach...*, t. I, 100.

Zwyciężył ideał, jaki sobie wyrobiłem o Seminarium Duchownym, powinno być ono „tabernaculum in monte Tabor. (...).

Gdzie zaś lepiej mogłem ten ideał urzeczywistnić niż w Krakowie.

Tu, drodzy alumni, jesteście przed wszystkim *seorsum*, na uboczu, w odosobnieniu, wyrwani z otoczenia, w którym dotąd żyliście. Jesteście daleko od swych rodzin, przyjaciół i znajomych, daleko od spraw i kłopotów codziennego życia, któreby was w Częstochowie wciąż zajmowały i nie pozwalały na to skupienie, jakie jest potrzebne dla wyrobienia w sobie duszy kapłańskiej. Życie tu w innym niż dotąd świecie, a ponieważ życie w nim przejściowo, nie zwiążecie z nim swojej duszy, nie pochłonie on was, życie tu *seorsum*. Mimo więc, że Kraków jest wielkim miastem, jednak tu dla was jest owo *solitudo*, w której najlepiej dojrzewają dusze. Oderwani od wszystkiego, co by was rozpraszać mogło, możecie i powinniście tu skupić wszystkie siły swojej duszy, aby rozszerzyć w sobie świat prawdy i łaski Bożej i w ten sposób przygotować się na swoje wzniosłe posłannictwo, które was już na zawsze wciągnie w wir życia. Wówczas jednak już w nim nie utoniecie, ale przeciwnie innych w nim podtrzymujecie i bezpiecznie przeprowadzacie przez jego niebezpieczeństwa do portu wiecznego życia, jeżeliście umiejętnie wyzyskali błogosławione lata swojego pobytu tu w Krakowie *seorsum in monte excelso*.

„In monte excelso”. Bo jesteście tu nie tylko *seorsum*, jesteście tu także in monte *excelso*. Czyż bowiem Kraków nie jest dla was jak dla każdego Polaka jakby polski Tabor? Wszak ten prastary gród ze swoim królewskim zamkiem, ze swoimi kościołami, pochodzącymi ze wszystkich epok od samego początku życia katolickiego w Polsce, ze swoimi grobami wielkich świętych i wielkich królów, wielkich bohaterów i wielkich wieszczów, wznosi się ponad niwą życia polskiego jakby wysoki szczyt naszej kultury katolickiej i polskiej. Gdy rozglądacie się z tego szczytu, otwierają się przed wami w całej szerokości i głębokości przestrzenie przeszłości polskiej z jej życiem katolickim, możecie spostrzec, jak z tą przeszłością nierozzerwalnym związkiem łączy się teraźniejszość i możecie się nauczyć, jak trzeba pracować dla przyszłości, aby i ona wyrosła z tych sił Bożych z których nasz naród powstał, z których zawsze żył i z których się odrodził do nowego życia. Naprawdę w Krakowie znajdujecie się *in monte excelso*, gdzie może się rozszerzyć dusza wasza, gdzie możecie się nauczyć widzieć rzeczy w szerokich horyzontach, w związku z całością.

A co najważniejszym, Kraków przede wszystkim jest dla was *mons excelsus* dlatego, że tu znajduje się Uniwersytet, na który uczęszczać możecie. Diecezjalne Seminarium Duchowne, choćby najlepiej zorganizowane, nie może was prowadzić na takie wyżyny wiedzy, nie może otworzyć przed wami takich szerokich przestrzeni prawdy jak ta prastara, wysoko postawiona uczelnia, ten sławny przybytek nauki. Przez jego Wydział Teologiczny przemawiają do was jakby Mojżesz i Eliasz, wieczne prawo Boże i święta teologia i wtajemniczają was w świat prawdy objawionej, nadprzyrodzonej.

Niewątpliwie zaprowadziwszy was do Krakowa, zaprowadziłem was *in montem excelsum seorsum*, a zaprowadziłem was tu na ten polski Tabor w tej mocnej wierze, że tu Chrystus tak chętnie będzie przebywał między wami i tak chętnie się przemieni przed wami, jak przebywał między swymi uczniami i przed nimi się przemienił na górze Tabor w ziemi świętej (...).

Ze swej strony wszystko uczyniłem, aby ten gmach stał się naprawdę godnym *tabernaculum Dei cum hominibus*. Nie żalowałem w tym celu żadnych ofiar i wysiłków, a były one bardzo wielkie, nie żalowało ich Czcigodne Duchowieństwo, nie żalowali ich wierni. Budowałem go, a ze mną budowała go cała diecezja z tą radością i miłością, z jaką św. Piotr dla Chrystusa i proroków chciał rozbić trzy namioty

na górze Tabor. Obyście, drodzy alumni, nigdy o tym nie zapomnieli i ze swej strony wszystkie siły wyczerpali, abyście sami stali się godni tego gmachu, godni tych ofiar, jakie Biskup, Duchowieństwo i wierni Diecezji dla was ponieśli i nadal chcą ponieść, godni przede wszystkim — o ile to w ogóle jest możliwym każdemu człowiekowi — Boskiego Mistrza, który w tym *tabernaculum in monte excelso* z wami chce mieszkać, aby każdego z was przemienić *in alterum Christum*.

W swym nieskończonym miłosierdziu Boski Zbawiciel pozwolił mi wykończyć ten gmach. I oto dziś nadeszła ta uroczysta chwila, długo i z serdeczną tęsknotą oczekiwana, kiedy poświęcając go mogę oddać go w posiadanie Boga, kiedy odprawiając w jego przepięknej kaplicy pierwszą Mszę świętą, na mocy władzy kapłańskiej mogę ściągnąć do niego samego Chrystusa Pana, aby zawsze wśród Was, drodzy alumni, mieszkał jako wasz Mistrz i Przyjaciel. (...).

Oby ta wizja, która w tej uroczystej chwili poświęcenia tego pięknego gmachu nowego Seminarium Duchownego diecezji częstochowskiej napelnia duszę moją, stała się pełną rzeczywistością, aby ten gmach stał się naprawdę „*tabernaculum Dei cum hominibus*”, *tabernaculum in monte excelso seorsum*, gdzie wszyscy, co w nim będą mieszkali, przez wszystkie dni swego pobytu powtarzać będą mogli *Domine, bonum est nos hic esse. Amen.*”²³

Sprawy materialne dotyczące Seminarium Duchownego, wprawdzie odnoszące się nie do jego budowy, ale do gruntownego remontu wystąpiły tuż po zakończeniu II wojny światowej. Po wyrzuceniu przełożonych i kleryków przez Niemców z gmachu seminaryjnego Seminarium Duchowne mieściło się w wynajętych pomieszczeniach. W tym samym czasie budynek seminaryjny był dewastowany. Kaplica seminaryjna została zamieniona na salę kinową. Najbardziej jednak zostało zniszczone Seminarium Duchowne pod koniec działań wojennych. Dlatego też na pierwszej po wojnie konferencji konsultorów diecezjalnych i dziekanów w dniu 30 I 1946 r. w Częstochowie odbytej pod przewodnictwem bpa Kuby podjęto decyzję:

„W niezmiernie ciężkiej sytuacji znajduje się także nasze Seminarium Duchowne. Wprawdzie zdołaliśmy podczas wojny utrzymać ten najważniejszy zakład diecezjalny, choć nie we własnym gmachu, tak że mógł w tym czasie wydać około stu kapłanów. Zawdzięczamy to przede wszystkim J. E. biskupowi sufraganowi dr Czajce, który prawie aż do końca wojny był jego rektorem oraz jego współpracownikiem XX. Domarańczykowi, Chwisteckiemu i Nowakowi, poza tym także XX. Profesorom, którzy bezinteresownie wprowadzili w nim naukę, dalej Siostrzom Honoratkom, które również bezinteresownie oddały mu swą pracę ofiarną, zajmując się jego stroną gospodarczą, a nareszcie Siostrzom Duchaczkom, które w ostatnich latach wojny przyjęły zakład do swojego ciasnego klasztoru. W tym też klasztorze znajduje się do tej chwili, bo dopiero na początku kwietnia będzie mogło przenieść się do własnego gmachu. Niestety gmach ten znajduje się w oplakany, choć nie rozpaczliwym stanie. Trzeba więc w nim przeprowadzić konieczny remont. Będzie to wymagało od nas dużego wysiłku finansowego, tak samo jak dalsze prowadzenie Seminarium, bo

²³ T. Kubina bp, *Tabernaculum in monte Tabor*. Przemówienie z okazji poświęcenia gmachu Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, w: *W podniosłych chwilach...*, t. I 167—172.

koszta utrzymania kleryków tymczasem znacznie się podniosły. Musimy atoli zdobyć się na ten wysiłek. Wymaga tego dobro diecezji. Wszak jej przyszłość zależy od dobrego postawienia naszego Seminarium Duchownego, nie tylko pod względem wychowawczym, ale także materialnym. Wobec tego J. E. X. Biskup Ordynariusz wraz z XX. Konsultorami i Dziekanami apeluje do Wielebnego Duchowieństwa, by każdorazową kolektę w pierwszą niedzielę miesiąca, która przeznaczona jest głównie na utrzymanie Seminarium, jak najgoręcej polecało wiernym i poza tym zachęcało ich do ofiarności na ten cel, samo zaś w tym przyświecało im dobrym przykładem”.²⁴

II. TROSKA O POWOŁANIA KAPŁAŃSKIE W DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ

Liczba duchowieństwa diecezjalnego w diecezji częstochowskiej w początkowych latach jej istnienia była daleka od wytarczającej. Nadto wielu kapłanów było już w podeszłym wieku lub chorych. W diecezji liczącej prawie milion wiernych było ok. 260 kapłanów, a w tej liczbie część pracowała jako prefekci szkolni. Biskup Kubina usiłował powiększyć liczbę duchowieństwa poprzez inkardynowanie kapłanów z innych diecezji oraz z zakonów i zgromadzeń zakonnych, ale to wystarczyło jedynie do utrzymania liczby duchowieństwa na poziomie pierwszego roku jej istnienia. Już w późniejszych latach działalności w diecezji częstochowskiej biskup Kubina stwierdził, że chciał doprowadzić diecezję do takiego stanu, aby na jednego kapłana nie przypadało więcej niż 2000 wiernych. Ale w początkowym okresie liczba ta była przynajmniej podwójna.²⁵

Oczywistą było rzeczą, że podstawowym źródłem dopływu nowych kapłanów powinno być Seminarium Duchowne. Ale na pierwszych absolwentów własnego Seminarium trzeba było czekać do 1931 r. Liczbę kapłanów mogli powiększyć częściowo klerycy pochodzący z terenów diecezji częstochowskiej, którzy studiowali w seminariach w Kielcach i we Włocławku. Biskup włocławski Stanisław Zdzitowiecki przekazał do diecezji częstochowskiej 5 kleryków, a biskup kielecki Augustyn Łosiński 2 kleryków.²⁶ Pozostali jednakże jeszcze inni klerycy w wymienionych seminariach, co do których były wątpliwości czy powinni pozostać w dotychczasowych seminariach, czy też przejść do Seminarium Duchownego diecezji częstochowskiej w Krakowie.

Problem braku kapłanów w diecezji częstochowskiej ponownie wystąpił po zakończeniu II wojny światowej, kiedy to duża część duchowieństwa została zamordowana przez Niemców lub zmarła.

²⁴ *Sprawozdanie z konferencji Księży Konsultorów i Dziekanów*, „Wiad. Diec.”, 15 (1945) 15—16.

²⁵ T. Kubina bp, *List pasterski o potrzebie dobrych kapłanów*, 18.

²⁶ Pismo bpa włocławskiego Stanisława Zdzitowieckiego do Kurii Biskupiej w Częstochowie, Archiwum podręczne Kurii Diecezjalnej w Częstochowie, (skrót — AKDCz) — Seminarium Duchowne, t. I z dn. 7 VII 1926 r.; Pismo bpa T. Kubiny do bpa kieleckiego Aug. Łosińskiego, AKDCz — Semin. Duch., t. I z dn 12 V 1927 r.

W „Pierwszym liście pasterskim” biskup Kubina zaznaczył, jak wielką wagę przywiązywał do powiększenia liczby kapłanów:

„Wobec tego stanu rzeczy zrozumiecie, Najmilsi Moi, że jednym z największej palących zadań moich jako biskupa i Waszych jako diecezjan jest pomnożenie liczby duchowieństwa i wychowanie go. Pracujmy z wytężonymi siłami nad rozwiązaniem tego trudnego i tak ważnego zagadnienia! Starajcie się wzbudzić w Waszych synach powołanie kapłańskie! Pomagajcie mi przy zorganizowaniu i utrzymaniu zakładu dla Waszych synów, którzy chcą się poświęcić temu najwyższemu i najpiękniejszemu powołaniu! Zwracam się szczególnie do młodzieńców uczęszczających do szkół średnich i stojących właśnie przed maturą. Zastanówcie się sami nad sobą, a jeżeli odczuwacie w waszych duszach pociąg do stanu kapłańskiego, idźcie za tym szlachetnym głosem waszego serca i zgłoście się do waszego biskupa, który z radością was przyjmie i pośle was na studia teologiczne, prawdopodobnie na Wszechnicę Krakowską”.²⁷

Paląca sprawa powiększenia liczby kapłanów w diecezji zmusiła biskupa Kubinę do zwrócenia się do biskupów kieleckiego i wrocławskiego o przekazanie kleryków z terenu diecezji częstochowskiej studiujących w tamtejszych seminariach duchownych. W tej sprawie pisał do biskupa Łosińskiego w następujących słowach:

„Wszelako z urzędu jestem zmuszony zasadniczo postawić sprawę kleryków pochodzących z mej diecezji, kształcących się w Seminarium Waszej Eksceleńcji. Moim zdaniem nowoutworzona diecezja częstochowska ma prawo do wszystkich kleryków z niej pochodzących, a znajdujących się jeszcze w Seminarium Kieleckim. Wynika to jako logiczna konsekwencja z podziału diecezji kieleckiej i przyłączenia jej części do diecezji częstochowskiej.

O ile Wasza Eksceleńcja nie podziela tego zdania przedstawię sprawę celem rozstrzygnięcia jej J.E. Wawrzyńcowi Lauri, nuncjuszowi Apostolskiemu w Warszawie”.²⁸

Ponieważ powyższa sprawa nie została załatwiona po myśli biskupa Kubiny, dlatego w sprawie kleryków studiujących w seminariach kieleckim i wrocławskim a pochodzących z diecezji częstochowskiej zwrócił się do Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów.

„Infrascriptus Episcopus Częstochoviensis honori sibi ducit Sacrae Congregationi de Siminariis supplicare, ut insequens dubium benigne solvere non dedignetur:

Vi Bullae *Vixdum Poloniae unitas* et initae 1925 an. S. Sedem Apostolicam inter et Rempubicam Polonam conventionis, nova dioecesis Częstochoviensis, cuius regimen mense februarii 1926 an. suscepi, erecta est. Nova dioecesis parte diaecesium Wladislaviensis et Kielcensis constituta est: a dioecesi Wladislaviensi separata sunt: 126 beneficia parochialia, 169 presbyteri et circa 550 000 Christifidelium; a dioecesi vero Kielcensi: 48 parochiae, 88 presbyteri et circa 350 000 Christifidelium, ita ut

²⁷ T. Kubina bp, *List pasterski*, „Wiad. Diec.”, 1 (1926) 7.

²⁸ Pismo bpa T. Kubiny do bpa kieleckiego, AKDCz — Sem. Duch., t. I, z dn. 12 V 1927 r.

nova dioecesis numerat 174 parochiae, 257 sacerdotes et circa 900 000 Christifidelium. Ex hisce 257 sacerdotibus munere praeceptorum religionis in scholis 32 sacerdotes funguntur, pastorali vero officio in parochiis solum 225 sacerdotes. Ex hisce patet, quam magnam penuriam cleri dioecesis Czeszochoviensis patiatur. Hic numerus cleri ad satisfaciendum gravissimis etiam necessitatibus pastoralibus sufficere haud potest. Erectio vero Capituli Cathedralis, institutio Curiae episcopalis et Seminarii maximas per se difficultates fert, nam habito prae oculis parvo cleri numero impossibilis res est sacerdotes et parochiis et scholis reducere.

Hanc ob causam apitulum nondum erectum est, sed instituti sunt solummodo consultores dioecesani et quidem e numero parochorum; in Curia Dioecesana unus solus sacerdos liber est a muniis parochialibus. Alumni Seminarii studiis vacant Cracoviae in universitate una cum alumnis Cracoviensibus et Katovicensibus, habitant vero in monasterio PP. Bernardinorum sub tutela rectoris Seminarii. Numero sunt 25, sed nonnisi emenso studiorum curriculo i. e. quattuor pot annos ad s. presbyteratus ordinem promoveri poterant. Hinc itaque et nunc nullam habere spem posuum fore ut brevi tempore hunc cleri defectum complere eiusdem numerum augere valeam, nisi Reverendissimi Ordinarii harum dioecesium, quibus Czeszochoviensis constituta est dioecesis, illos alumnos qui e hodierna dioecesi Czeszochoviensi oriundi studiis vacabant in illorum Seminariis tempore erectionis dioecesis, mihi concedant.

Firmiter hoc vero de iure persuasus supplices obtuli preces utrique Ordinario. Episcopus Wladislaviensis, p. m. Stanislaus Zdzitowiecki concessum praebuit, ut alumni Seminarii Wladislaviensis e dioecesi mea oriundi huic dioecesi adscripti possent, sed antequam hoc suum decretum executioni dedisset, supremum obiit diem.

Ordinarius vero Kielcensis instantibus meis precibus annuens aliquot alumnos mihi concessit, sed cum ab eo petii, ut omnes alumnos e dioecesi mea oriundos mihi concederet, responsum dedit, dioecesim Czeszochoviensem ad illos alumnos nullum habere ius et insuper addidit, se istos aliquot alumnos ex bona voluntate seu ex caritate concessisse, sed nullo ad hoc iure teneri.

Huic Ordinarii Kielcensis sentantiae consentire haud possum atque censeo, novam dioecesim Czeszochoviensem ad omnes alumnos ex hac dioecesi oriundos, qui tempore erectionis dioecesis in Seminario Kielcensi studiis vacarent, ius habere legitimum.

Hoc itaque opinionum nostrarum habito prae oculis discrimine honori mihi duco Sacrae Congregationi de Seminariis humillime supplicare, ut hanc controversiam dirimere atque benigne decidere dignetur et quidem:

Utrum nova dioecesis Czeszochoviensis, quae partibus dioecesis Wladislaviensis et Kielcensis constituta est, ad omnes alumnos ex hoc dioecesi oriundos, qui tamen ante dioecesis erectionem in Seminario utriusque illius dioecesis admissi sunt et nunc ibidem commorantur ius habeat, an non?

Neque Codex Iuris Canonici, neque bulla *Vixdum Poloniae unitas*, neque Concordatum, neque bula, qua Episcopus Czeszochoviensis nominatus sum, quamlibet hac in re mentionem facit. Quoad iudicare fas mihi est, in solis videtur luce clarius, dioecesim Czeszochoviensem plenum ad hos alumnos ius habere, cum enim dividuntur dioeceses, etiam Seminaria dividuntur, necesse est; aliter regimen novae dioecesis impossibile evaderet: nova enim dioecesis tum Capitulum erigere, tum Curiam Episcopalem atque Seminaria maius minusque instituere, tum ecclesiam cathedralem aliasque aedes aedificare debet.

Ante divisionem in Seminario dioecesano certus adolescentium numerus ad statum clericalem instituebatur, qui ecclesiasticis ministeriis non solum in hac parte

teritorii, quae penes dioecesim remanserat, sed etiam in hac parte, quae novae adiuncta est dioecesi, sese devovere exoptaret. Adolescentes, de quibus agitur, in Seminarium dioecesanum Częstochoviense admitti non poterant, illud enim sicuti dioecesis deeret, hancque ob causam ex necessitate Seminarium istius dioecesis ad quam tunc pertinebant, ingressi sunt. Insuper pro constitutione et sustentatione Seminariorum Wladislaviensis et Kielcensis tum tributum tum stipem non solum hi sacerdotes et Christifideles, qui nunc ad dioecesim Wladislaviensem et Kielcensem pertinent, solvebant, sed etiam hi, qui nunc dioecesi Częstochoviensi subiecti sunt.

Hisce itque rei momentis sedulo studio perpensis, censeo ius dioecesis Częstochoviensis ad hos alumnos indubitatum esse, sed cum non meum est munus hac de re diiudicare, supplex Sacram Congregationem exoro, ut omnem hac in re dubitationem tollere non dedignetur.

(—) Theodorus Kubina
Eppus Częstochoviensis²⁹.

Odpowiedź na powyższe pismo biskupa częstochowskiego nadesłała Kongregacja do Spraw Seminariów i Uniwersytetów. Nosiła ona datę 30 XI 1927 r.:

„Examini subiecta questione ab Amplitudine Tua proposita, de alumni oriundis e territorio olim sub ditione Ordinarii Kielcen., nunc vero Częstochonien.; atque ad hoc in Kielcen. Seminario, ratione studiorum, commorantibus; haec Sacra Congregatio respondit:

- 1-o — alumnos qui primam tonsuram iam receperunt, tamquam clericos tuae dioeceseos habendos esse;
- 2-o — cum alumni vero qui ad primam tonsuram nondum promoti sunt, etsi doceat et conveniat illos ad sacerdotium praeparati in servitium dioeceseos Częstochoiens., Amplitudinem Tuam ad normam ss. canonum uti oportere: sicuti caeteri Ordinarii utuntur cum alumni qui, e territorio suae dioeceseos oriundi, in alieno Seminario studia peragunt.

Haec dum Tibi rescribere mihi in officiis est, cuncta Tibi a Deo fausta adprecor.

(—) Cajetanus Card. Bisleti
Praefectus³⁰.

W ten sposób liczba duchowieństwa w diecezji częstochowskiej mogła się powiększyć przynajmniej o kilku młodych kapłanów, zanim święcenia kapłańskie otrzymali alumni, którzy 2 X 1926 r. rozpoczęli pobyt w Seminarium Duchownym diecezji częstochowskiej. Równocześnie należy stwierdzić, że takie rozwiązanie niewiele polepszyło sytuację w diecezji.³¹

²⁹ Pismo bpa T. Kubiny do Kongregacji dla Seminariów i Uniwersytetów, AKDCz — Sem. Duch., t. I, z 1927 r. (brak daty dnia).

³⁰ Pismo Kongregacji dla Seminariów i Uniwersytetów do bpa T. Kubiny, AKDCz — Sem. Duch., t. I, z dn. 30 XI 1927 r.

³¹ W następstwie pisma Kongr. dla Semin. i Uniw. z dn. 30 XI 1927 r. bp włocławski Wład. Krynicki i bp kielecki Aug. Łosiński przekazali dla diecezji częstochowskiej pozostałych kleryków z ich seminariów, a pochodzących z diecezji częst. do Sem. Duch. diec. częstochowskiej.

Ważniejszą sprawą dla diecezji było zapewnienie odpowiedniej liczby powołań do stanu kapłańskiego. W początkowych latach istnienia Seminarium, zwłaszcza wobec dużych trudności lokalowych, sprawa ta nie była często poruszana. Wystąpiła dopiero z większym nasileniem wówczas, gdy biskup Kubina rozpoczął prowadzić szeroką akcję tworzenia nowych placówek duszpasterskich, a więc po 10 latach jego działalności w diecezji. W liście pasterskim z racji 10-lecia istnienia diecezji pisał na ten temat:

„Wprawdzie liczba księży jeszcze nie jest wystarczająca, by rozwinąć pełną pracę w winnicy Pańskiej, ale diecezja dziś już ma zapewniony stały przyływ nowych, świeżych sił kapłańskich. Wielkim bowiem wysiłkiem zdołaliśmy stworzyć najważniejszy zakład, jaki diecezja powinna posiadać, a mianowicie Wielkie Seminarium Duchowne, w którym przez Boga powołana młodzież nasza kształci się na kapłanów Bożych. Dzięki Bogu powołań kapłańskich wśród młodzieży w Polsce jest dużo. Seminarium nasze jest prawie przepełnione, duch w nim jest dobry, poziom nauki wysoki. Możemy więc mieć nadzieję, że piękny ten zakład dostarczy diecezji coraz więcej i coraz lepiej do pracy duszpasterskiej przygotowanych księży. Należałoby jednak życzyć, o to się modlić i nad tym pracować, by więcej niż dotąd było powołań kapłańskich z samej diecezji. Sama bowiem diecezja wysyła do naszego Seminarium Duchownego zaledwie połowę kandydatów, a powinna by dostarczać wszystkich. Nie świadczy to dobrze o religijnym stanie diecezji, bo tam gdzie stan religijny jest wysoki, szczególnie w rodzinach i szkołach, tam też jest dużo powołań do stanu kapłańskiego. Dlatego też nie przestańmy się modlić do Pana żniwa, by wysyłał robotników na żniwo swoje, szczególnie z szeregów młodzieży naszej własnej diecezji”.³²

W tym jednak czasie diecezja miała szczególny powód do tego, aby oczekiwać kandydatów do kapłaństwa z terenów diecezji częstochowskiej. Istniało bowiem od 1932 r. w Wieluniu Gimnazjum Biskupie, z którego część wychowanków wstępowało do Seminarium Duchownego. Istniało w diecezji zbyt wiele dużych parafii, które wymagały podziału i jedynie brak kapłanów stał temu na przeszkodzie. Dostateczna liczba kapłanów pozwoliłaby wówczas tworzyć nowe placówki duszpasterskie.

„Niestety, nie od razu mogłem się zabrać do zmiany tego stanu rzeczy, a to dlatego, że diecezja nie rozporządzała dostateczną liczbą księży, którzy mogliby objąć nowe parafie, jakie należałoby stworzyć. Dziś, dzięki Bogu, nasze Seminarium Duchowne, które tymczasem zdołałem stworzyć, zapewnia nam już stały przyływ nowych sił kapłańskich. Wobec tego mogę teraz przystąpić stopniowo do tak ważnego i tak potrzebnego zarazem powiększania liczby parafii w naszej diecezji”.³³

W latach bezpośrednio poprzedzających wybuch II wojny światowej problem nowych kapłanów oraz powołań kapłańskich zajmował naczelnie

³² T. Kubina bp, *List pasterski* z dn. 23 I 1936 r. (Z okazji 10-lecia diec. częst.), „Wiad. Diec.”, 11 (1936) 2—3.

³³ T. Kubina bp, *List past. o parafiach i życiu paraf.*, „Wiad. Diec.”, 13 (1938) 42.

miejsce w wypowiedziach biskupa Kubiny. Powstawała konieczność obsadzania różnych stanowisk diecezjalnych przez kapłanów szczególnie w instytucjach centralnych, a nadto wierni nadal prosili o organizowanie nowych placówek duszpasterskich. Tej trosce o wzrost liczby kapłanów, dał bp Kubina wyraz w liście pasterskim o potrzebie dobrych kapłanów w 1939 r.

„Przy tym powinniśmy pamiętać, że potrzebni do pracy duszpasterskiej są nie tylko proboszczowie, ale i wikariusze. Już w parafii liczącej 4000 dusz sam proboszcz nie jest w stanie wywiązać się w należyty sposób z tych wszystkich zadań, jakie spełnić by powinien jako dobry pasterz; powinien mieć do pomocy wikariusza, w większych zaś parafiach dwóch, trzech, a nawet więcej. A istnieją w diecezji parafie liczące przeszło 20000 dusz, w których obok proboszcza pracuje tylko 2 wikariuszy. Jak znawcy życia religijnego i pracy duszpasterskiej utrzymują, na jednego kapłana, jeżeli jego praca ma być skuteczna, przeciętnie nie powinno przypadać więcej niż 2000 dusz. Diecezja nasza liczy, jak już powiedzieliśmy, 1 200 000 dusz. Powinna by więc mieć z górą 600 kapłanów — proboszczów i wikariuszów — a tymczasem ma tylko 184 proboszczów, 16 ekspozytów i 96 wikariuszów, razem więc tylko 296 kapłanów, zajętych pracą duszpasterską w parafiach. Brak więc diecezji około 300 kapłanów — duszpasterzy.

Nie dość na tym. Jest pożądanym, aby nauki religii we wszystkich szkołach udzielali kapłani. Księża zajęci w parafiach jako duszpasterze — proboszczowie i wikariusze — w małej tylko mierze mogą się zająć tym nader ważnym zadaniem. Potrzebni są więc liczni inni kapłani, którzy by mogli wyłącznie się poświęcić jako nauczyciele religii, katecheci i prefekci, religijnemu wychowaniu naszej młodzieży. Takich księży prefektów mamy obecnie w diecezji tylko 53. I ich liczba powinna być znacznie powiększona.

Poza tym są jeszcze potrzebni kapłani do pracy w Kurii Biskupiej i Sądzie Biskupim, Seminarium Duchownym i Akcji Katolickiej. I ich liczba obecnie jest niewystarczająca, nie mówiąc już o kapitule czyli kanonikach, których diecezja nasza dotąd w ogóle nie posiada.

Wobec tego wielkiego braku duchowieństwa nic dziwnego, że księża pracujący w tak trudnych warunkach w diecezji, muszą wyczerpać wszystkie siły, muszą często pracować ponad swoje siły, by móc sprostać choćby tylko najważniejszym i najpilniejszym swoim zadaniom. Wskutek tego liczni księża są przepracowani, inni wprost się załamują, stają się przedwcześnie nieudolni lub mniej zdolni do pracy. Wciąż powstają w ich szeregach nowe luki, których ku mej boleści często wypełnić nie mogę.

Przedstawiłem Wam, Drodzy Diecezjanie, tak szczegółowo ten stan rzeczy w diecezji, ponieważ sądzę, że jako diecezjanie powinniście wiedzieć, w jakich trudnościach znajduje się wasza diecezja i wasz biskup. Poza tym chciałem się tą drogą usprawiedliwić wobec licznych żalów, wnoszonych przez was z różnych stron, że mimo gorących próśb nie przysyłam wam odpowiedniego kapłana. Nikt więcej nad tym nie ubolewa niż wasz biskup. Chciałem też, żebyście rozumiejąc trudne położenie księży, mieli więcej wyrozumienia dla nich, ułatwiali im ich ciężką pracę i pomagali im szczególnie przez czynny udział w Akcji Katolickiej. Wszak Akcję Katolicką właśnie w tym celu w dzisiejszych tak trudnych czasach zaprowadził Ojciec św. i tak gorąco do niej zachęca, by wierni w niej stali się jakby „przedłużonymi ramionami proboszczów” i przez to brali udział w ich apostołskiej pracy. A nareszcie — a to jest główny cel tego listu pasterskiego — chciałem was, drodzy Diecezjanie

skłonić do najserdeczniejszej współpracy ze mną i z duchowieństwem celem rozwiązania tego najwięcej palącego zagadnienia naszej diecezji, jakim w obecnej chwili jest zapewnienie jej stałego dopływu wystarczającej liczby świątłych i gorliwych duszpasterzy.

Jak rozwiązać to trudne, a tak ważne zagadnienie? Jedynym właściwym i pewnym sposobem jest budzenie wśród młodzieży naszej powołań kapłańskich, skierowanie tych, którzy objawiają znaki tego powołania na drogę kapłaństwa, odpowiednie kształcenie, wychowanie i przysposobienie ich do tego wzniosłego posłannictwa. Ostatniemu temu zadaniu, to jest wychowaniu nowych kapłanów, służy Seminarium Duchowne, które dzięki waszej pomocy stworzyłem przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Ta szkoła kapłańska dostarcza nam corocznie pewną liczbę młodych kapłanów. Ale coroczny ten dopływ jest niestety niewystarczający dla szybko rosnących potrzeb diecezji. Obecnie nasze seminarium liczy 111 alumnów w sześciu rocznikach. Ostatni rocznik liczy normalnie 15—20 alumnów. Tytu też po szczęśliwym ukończeniu studiów każdego roku mogę wyświęcić na kapłanów i posłać ich do pracy kapłańskiej w diecezji. Niestety, ta liczba zaledwie wystarczy, by wypełnić luki, które w ciągu roku powstają w szeregach duchowieństwa diecezjalnego. Koniecznie powinniśmy dążyć do powiększenia tej liczby, by zapewnić diecezji należyty rozwój.

To zadanie jest tym trudniejsze, że z różnych przyczyn powołania kapłańskie wśród młodzieży naszej diecezji nie są tak liczne, jakby to było pożądanym. Z boleszczą muszę stwierdzić, że tylko mniej więcej połowa alumnów naszego Seminarium pochodzi z terenu naszej diecezji, a reszta z różnych innych diecezji. Ten stan rzeczy niepokoi mnie i powinien niepokoić również was, bo mógłby o tym świadczyć, że w naszych rodzinach jest mało wiary albo wiara nie jest dość żywa, nie dość głęboka. Gdzie bowiem w rodzinach żyje głęboka wiara, tam też zazwyczaj są liczne powołania kapłańskie. Ale może i na pewno istnieją jeszcze inne przyczyny, które wywołują ten brak powołań wśród naszej młodzieży. W każdym razie powinniśmy wyczerpać wszystkie siły, aby zmienić ten stan rzeczy i doprowadzić do tego, by nasza diecezja pod względem powołań kapłańskich stała się samowystarczalna, zapewniła sobie stały i wystarczający dopływ kapłanów spośród własnej młodzieży.

Czyż rzeczywiście nie ma dostatecznych powołań wśród młodzieży naszej diecezji? Powołanie kapłańskie to głos Boży, który odzywa się w duszy człowieka, zazwyczaj już w najmłodszych latach. Czyżby nasza młodzież była tak niegodna, żeby Bóg wśród niej znajdował tylko nieliczne jednostki, które by uważał za godne powołania kapłańskiego? Albo czyżby była tak zepsuta, żeby, choć powołana, nie chciała iść za tym głosem Bożym? Nie można tego przypuścić. Nasza młodzież w olbrzymiej swej większości jest zdrowa i czysta, jest pobożna i szlachetna, jest gotowa i zdolna do poświęcenia się wzniosłym ideałom, jest oddana Chrystusowi i jego Kościołowi. Wśród takiej młodzieży muszą się znaleźć liczne powołania kapłańskie i według mego przekonania rzeczywiście się znajdują.

Ale te powołania w wielkiej części są uszione, nieświadome, inne znów wskutek nieprzyjanych warunków giną w samym zarodku, inne nienależycie pielęgnowane nie mogą dojrzeć, a nareszcie inne, i to bardzo liczne, tylko dlatego nie dochodzą do skutku, że nie zostały na czas skierowane na właściwą drogę. Iluż to jest młodzieńców, którzy odczuwając w sobie wyraźnie powołanie kapłańskie, tylko dlatego nie idą za tym głosem, że nie znają drogi, która prowadzi do kapłaństwa lub też nie mają odpowiednich do urzeczywistnienia tego celu środków.

Otóż tu otwiera się wielkie i święte zadanie dla nas wszystkich, tak dla biskupa jak dla duchowieństwa, jak również dla was, Drodzy Diecezjanie. Powinniśmy wśród naszej młodzieży budzić powołania kapłańskie, powinniśmy wytworzyć szczególnie

w naszych rodzinach taką atmosferę, by mogły się w nich należycie rozwijać i dojrzewać, powinniśmy troskliwie wyszukiwać tego powołania, pielęgnować je i kierować na właściwą drogę, powinniśmy skutecznie pomagać tym, którzy własnymi siłami, własnymi środkami nie mogą dojść do upragnionego celu. (...)

Droga do kapłaństwa jest bowiem długa, a przy tym kosztowna. By zdobyć należytą wiedzę i należycie przysposobić się do pracy kapłańskiej, powołana do kapłaństwa młodzież powinna w dzisiejszych warunkach przejść całe gimnazjum, a po jego skończeniu przez całe sześć lat poświęcić się już ściśle kapłańskim naukom w Seminarium Duchownym. Niestety, tylko mała część powołanych znajduje się w takich warunkach materialnych, by mogła własnymi środkami pokryć koszty, jakich wymaga to dwanaście lat trwające przygotowanie do kapłaństwa. To jest niewątpliwie główny powód dla którego liczne powołania kapłańskie, jakie istnieją wśród naszej młodzieży, nie mogą dojść do skutku; brak tej młodzieży środków, by pójść za głosem Bożym. Wprawdzie dla braków środków nikogo nie odrzucam, kto z odpowiednimi kwalifikacjami zgłasza się do naszego Seminarium Duchownego. Ale już nie rozporządzam żadnymi środkami, by młodzieży pochodzącej z dobrych, ale biednych rodzin katolickich, a pragnącej poświęcić się służbie Bożej, umożliwić lub przynajmniej ułatwić wykształcenie gimnazjalne (...).

Głównie w tym celu, by tej młodzieży pomóc na drodze do kapłaństwa objąłem, jak wiadomo, gimnazjum w Wieluniu i stworzyłem przy nim bursę. Niestety, wskutek szczupłych funduszy, jakimi diecezja rozporządza, nie mogłem dotąd do tego zakładu diecezjalnego przyjąć w większej liczbie uczniów biednych, a pragnących kształcić się na kapłanów i nie mogłem rozbudować tego zakładu tak, by odpowiadał potrzebom diecezji (...).

Pomóżcie mi, Drodzy Diecezjanie, w urzeczywistnieniu tego zamiaru! Pomóżcie tej dzielnej młodzieży, tak bardzo pragnącej wejść na królewską drogę kapłaństwa. Pomóżcie mi waszymi ofiarami na ten cel, czy to przez stałe składki, czy to przez fundacje stypendialne, czy to przez zapisy w testamentach, czy to przez utrzymanie jednego lub więcej uczniów biednych, ale rokujących nadzieję, że będą z nich gorliwi kapłani”.³⁴

W okresie II wojny światowej nie tylko został zdewastowany gmach seminaryjny, ale zmniejszyła się także liczba kapłanów. Troska o powołania kapłańskie po zakończeniu wojny wystąpiła z nowym natężeniem:

„Niemniej gorąco apelujemy do Wielebnego Duchowieństwa zwłaszcza do XX. Prefektów, by nieustannie dbali o budzenie i pielęgnowanie powołań kapłańskich wśród młodzieży, samych zaś kleryków otaczali czułą opieką zwłaszcza w czasie wakacji”.³⁵

Wyrazem zabiegów biskupa Kubiny o nowe powołania kapłańskie było założenie w 1948 r. Diecezjalnego Dzieła Powołań Kapłańskich w Częstochowie:

„Diecezjalne Dzieło Powołań Kapłańskich jest zreszczeniem kapłanów i wiernych dla współpracy nad budzeniem i wychowaniem powołań kapłańskich.

³⁴ T. Kubina, *List past. o potrzebie dobrych kapłanów*, 18—21.

³⁵ *Sprawozd. z konfer. Księży Konsult. i Dziekanów*, 16.

Zrzeszenie to oparte jest na ustawach Papieskiego Dzieła Powołań Kapłańskich, założonego 4 XI 1941 r. przez papieża Piusa XII.

Celem zrzeszenia jest praca ofiarna w budzeniu i wychowaniu powołań kapłańskich.³⁶

III. STUDIA ALUMNÓW NA WYDZIALE TEOLOGICZNYM UJ I STOSUNEK SEMINARIUM DUCHOWNEGO DO ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ

Budując Seminarium Duchowne diecezji częstochowskiej w Krakowie biskup Kubina czynił to przede wszystkim z uwagi na możliwość zdobywania wiedzy przez kleryków na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przemawiając do kleryków w czasie pierwszego swego pobytu w Seminarium stwierdził biskup, że w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim klerycy otrzymają odpowiednie i wykształcenie i wychowanie, nacechowane tradycjami narodowo-katolickimi.³⁷ W piśmie do ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 15 V 1926 r. biskup Kubina pisał w tej sprawie:

„... Wobec tego sprawa powiększania liczby księży i w ogóle sprawa ich wychowania jest sprawą wprost żywotną nie tylko dla kościoła, ale także i dla narodu. Stąd muszę ją uważać za najważniejszą i najwięcej palącą w obecnej chwili. Diecezja częstochowska jako nowoutworzona, nie posiada dotąd żadnych zakładów dla wychowania kleru. Trzeba jej więc koniecznie i niezwłocznie stworzyć i od samego początku tak wysoko postawić, aby odpowiadały wymaganiom dzisiejszych czasów i szczególnym warunkom diecezji tak uprzemysłowionej, jaką jest diecezja częstochowska.

Zastanawiając się nad tą kwestią, przyszedłem do przekonania, że najkorzystniejszym będzie jej rozwiązanie, jeżeli na razie nie stworzę własnego Seminarium Duchownego, lecz wyślę kleryków moich, jak to już uczynił Najprzew. Ks. Biskup Śląski na wykłady teologiczne do uniwersytetu w Krakowie, gdzie jest siedziba arcybiskupa, do którego diecezja częstochowska należy.

Skłaniają mnie do tego postanowienia przede wszystkim powody zasadnicze.

Dzisiejsze stosunki, a szczególnie stosunki w diecezji częstochowskiej z jej skomplikowanym życiem gospodarczym i społecznym, wymagają od kleru głębokiego i wszechstronnego wykształcenia teologicznego i ogólnonaukowego. Oprócz tego bardzo jest pożądanym, żeby kler już w czasie kształcenia się miał pewną styczność z inteligencją i posiadał powagę także wśród inteligencji. Pożądane te korzyści zapewnią według mego zdania lepiej uniwersytet, niż seminarium duchowne.

Za tym samym rozwiązaniem przemawiają także konkretne warunki obecnej chwili.

Stworzenie bowiem seminarium duchownego w Częstochowie w obecnym czasie jest prawie niemożliwe.

³⁶ *Statut Diecezjalnego Dzieła Powołań Kapłańskich w Częstochowie*, „Wiad. Diec.”, 18 (1948) 24.

³⁷ *Sprawozdanie o pierwszym pobycie bpa T. Kubiny w Seminarium Duchownym w Krakowie*, Archiwum Semin. Duch. w Krakowie — Kronika, t. I, 6—7.

1. Wobec wyżej stwierdzonego braku księży nie jestem w możności stworzyć grona profesorów, którzy mogliby się poświęcić wychowaniu i kształceniu kleryków w seminarium duchownym.

2. Nie mam na razie do dyspozycji żadnego odpowiedniego gmachu na seminarium. Wybudowanie zaś i urządzenie nowego gmachu na ten cel na razie jest wykluczonym, bo diecezja nie posiada żadnego w ogóle majątku a ludność katolicka, wskutek przesilenia gospodarczego, nie może, mimo wielkiej ofiarności złożyć sum potrzebnych na taki gmach. Na pomoc Rządu też, zdaje się, trudno liczyć: wszak dotąd od Rządu ani grosza nie otrzymałem na zorganizowanie diecezji.

W takim stanie rzeczy faktycznie nie mam innego wyjścia, jak powierzyć naukowe wykształcenie kleru Wydziałowi Teologicznemu w Krakowie, który rozporządza i odpowiednimi siłami i naukowymi środkami. Pozostaje tylko kwestia umieszczenia kleryków w Krakowie. Ale dzięki uprzejmości Najprzew. Ks. Biskupa Śląskiego i ta kwestia na razie może być załatwioną. J.E. Ks. Biskup Hlond otrzymał bowiem pewne fundusze od sejmu śląskiego na wybudowanie seminarium dla swoich kleryków w Krakowie i zamierza już tego roku przystąpić do budowy odpowiedniego gmachu, w którym na kilka lat, za jego zgodą, znajdą pomieszczenie także i klerycy z diecezji częstochowskiej.

Wskutek tych postanowień liczba słuchaczy teologii na Wydziale Teologicznym w Krakowie znacznie się pomnoży. Już z rozpoczęciem nowego semestru będzie ich przeszło 200, a w następnych latach przeszło 300.

Wobec tego stanu rzeczy w porozumieniu z J. E. Najprzew. Ks. Metropolita Ks. Arcybiskupem Sapiehą i J. E. Ks. Biskupem Hlondem, pozwalam sobie prosić JW-go Pana Ministra, by raczył powiększyć liczbę katedr na Wydziale Teologicznym w Krakowie.

Pożądane są oprócz już istniejących jeszcze 4 dalsze katedry, a mianowicie:

1. Katedra filozofii scholastycznej,
2. „ teologii traktowanej,
3. „ patrologii i patrystyki,
4. „ chrześcijańskiej nauki społecznej.

Stworzenie tych katedr jest koniecznie potrzebne wskutek znacznie powiększonej liczby słuchaczy teologii. Wymaga tego potrzeba głębszego i wszechstronniejszego wykształcenia naukowego kleru, jakeśmy wyżej wspomnieli.

Szczególnie zaś to się odnosi do katedry chrześcijańskich nauk społecznych. Tak diecezja częstochowska, jak diecezja śląska są w wysokim stopniu uprzemysłowione, w obydwóch diecezjach żyją ogromne masy robotnicze. Wobec tego kwestie socjalne w obydwóch diecezjach odgrywają wielką rolę i ksiądz musi się nimi zajmować, aby móc spełnić swoje posłannictwo.

Stworzenie tych czterech katedr połączone jest dla Skarbu Państwa z mniejszymi wydatkami, niż stworzenie i utrzymanie 2-ch seminariów diecezjalnych z dużym gronem profesorów. Jeżeli więc tak J. E. Najprzew. Ks. Biskup Dr Hlond jak i ja, uwzględniając trudne położenie finansowe państwa, rezygnujemy z własnych seminariów diecezjalnych i decydujemy się na wysłanie naszych kleryków na Wydział Teologiczny w Krakowie, to mamy niezachwianą nadzieję, że JW-ny Pan Minister przychyli się do naszego wniosku i stworzy te cztery katedry na Uniwersytecie Krakowskim, które uważamy za koniecznie potrzebne.”³⁸

³⁸ Powyższy tekst cytuję za: W.M. Bartel: *Przyczynek od dziejów Wydziału Teologicznego uniwersytetu Jagiellońskiego jako ośrodka naukowego metropolii krakowskiej za czasów II Rzeczypospolitej (1918—1939)*, „*Analecta Cracoviensia*”, 3 (1971) 431—432.

Od początku roku akademickiego 1926/1927 klerycy Seminarium Duchownego diecezji częstochowskiej uczęszczali na wykłady filozofii i teologii na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wszystkie prawa i obowiązki studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego miały zastosowanie także względem kleryków Częstochowskiego Seminarium Duchownego. Otrzymane dyplomy ukończenia studiów uznawane były z prawami studiów wyższych, nadto klerycy mogli korzystać z możliwości zdobywania stopni akademickich i te faktycznie zdobywali. Dalsze sprawy studiów regulowało porozumienie biskupów krakowskiego i częstochowskiego w tej sprawie.

Należało jednakże uregulować stosunek Seminarium Duchownego do archidiecezji krakowskiej, w której granicach się znajdowało, a stanowiło przecież własność innej diecezji. W tej sprawie zwracał się bp Kubina do metropolity Sapiehy:

„Pozwalam sobie na życzenie Waszej Ekscelencji niniejszym krótko zestawić sprawy dotyczące naszych Seminarium Duchownych, które zostały omówione i uzgodnione na konferencji odbytej dnia 30-go listopada w pałacu Waszej Ekscelencji.

1. Ks. Biskup Katowicki i ja, Biskup Częstochowski prosiliśmy Waszą Ekscelencję, by raczył udzielić naszym Seminarium prawa *exemptionis*. To prawo obejmowałoby między innymi:

a. pełną jurysdykcję ordynariuszów w gmachach ich seminaryjnych i nad osobami w nich mieszkającymi.

b. prawo mianowania kierowników: regensa, viceregensa, ojca duchownego i udzielania im jurysdykcji,

c. prawo odprawiania pontyfikaliów w kaplicy seminaryjnej i udzielania wszystkich święceń.

d. prawo używania „*Ordinis divini officii recitandi et sacri peragendii*” własnej diecezji oraz *commemorationis* własnego Ordynariusza *in comune*.

Wasza Ekscelencja raczy łaskawie przychylić się do naszej prośby. Ks. Biskup Katowicki wypełni odpowiedni protokół w trzech egzemplarzach, który zostanie przez nas podpisany. Zwrócenie się do Rzymu z prośbą o potwierdzenie tej umowy uważaliśmy za niepotrzebne.

2. Rekolekcje coroczne dla alumnów nie powinny być urządzone podczas semestru, lecz albo przed jego rozpoczęciem albo najstosowniej podczas wakacji na Boże Narodzenie.

3. Jest wskazane, aby każdego roku na Wszechnicy był wykład logiki jako wstępu do filozofii dla alumnów pierwszego roku. W tym celu należy się starać o drugą katedrę filozofii. Jako ewentualny kandydat został wysunięty ks. Pastuszka z diecezji sandomierskiej.

4. Tak samo należy stworzyć katedrę chrześcijańskiej nauki społecznej. Wymieniono jako kandydata ks. Adamskiego z Poznania.

5. Zamiar pewnych kół udzielania wszystkim studentom teologii, którzy ukończyli zwykle studia teologiczne, godności magistra św. Teologii bez specjalnych wysiłków i egzaminów, uważaliśmy za niebezpieczny prowadzący do obniżenia nauki. Godność ta powinna być udzielana tylko na podstawie specjalnego egzaminu ustnego i pisemnego. Nie należy do niego obowiązywać wszystkich alumnów.

6. Jest pożądanym, żeby Wiel. Księża Regensi naszych Seminariów częściej urządzali konferencje między sobą celem przypomnienia sobie o wspólnych sprawach”.³⁹

Na powyższe propozycje odpowiedział metropolita krakowski Adam Sapieha w dn. 20 III 1928 r. zaznaczając równocześnie, że przełożeni i alumni seminariów częstochowskiego i śląskiego będą zobowiązani do zachowywania zarządzeń synodu i arcybiskupa krakowskiego, a sprawy związane ze studiami na Wydziale Teologicznym przełożeni tych seminariów będą załatwiać stosując się do zarządzeń arcybiskupa krakowskiego.⁴⁰

W tym samym czasie metropolita krakowski przesłał biskupowi Kubinie tekst podpisanej umowy w sprawie Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie:

„Umowa pomiędzy J. E. Księciem Metropolitą Adamem Stefanem Sapiehą, Metropolitą Krakowskim, a J. E. Księdzem Biskupem Teodorem Kubiną, Biskupem Częstochowskim w sprawie Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie.

§ 1. Przedmiot umowy

Wyjątkowymi warunkami diecezji częstochowskiej uzasadnione położenie Częstochowskiego Seminarium Duchownego poza własną diecezją w Krakowie oraz umieszczenie tegoż Seminarium w własnym gmachu stwarza pod względem prawnym stan wyjątkowy powodujący obecną umowę. Przedmiotem niniejszej umowy jest prawne określenie tego stanu, mianowicie rozgraniczenie i uzgodnienie uprawnień Księcia Metropolity Krakowskiego i Biskupa Częstochowskiego odnośnie do Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie.

§ 2. Zasadnicze określenie położenia prawnego Częstochowskiego Seminarium Duchownego

Częstochowskie Seminarium Duchowne jest seminarium diecezjalnym diecezji częstochowskiej w myśl can. 1354 § 1 utrzymywane przez diecezję częstochowską i wychowujące duchowieństwo dla diecezji częstochowskiej. Stąd Biskup Częstochowski mimo położenia tegoż Seminarium poza własną diecezją pozostaje odpowiedzialnym zwierzchnikiem tego Seminarium w myśl can. 1357 §§ 1—3 w niezmienionym zakresie praw i obowiązków, określonym przez prawo kanoniczne. Biskup Częstochowski uznaje, że położenie Częstochowskiego Seminarium Duchownego w stolicy Księcia Metropolity Krakowskiego uprawnia tegoż do wykonywania nadzoru nad Seminarium Częstochowskim w myśl niniejszej umowy.

Wychodząc z powyższego założenia zasadniczego, obydwaj Ordynariusze są zgodni rozgraniczyć swoje wzajemne uprawnienia w sposób poniżej określony.

§ 3. Statut Częstochowskiego Seminarium Duchownego

Biskup Częstochowski nadaje swemu Seminarium własny statut w myśl can. 1357 § 3. Statut ten, oparty na prawie kanonicznym i wskazówkach św. Kongregacji

³⁹ Pismo bpa T. Kubiny do Metropolity Adama Sapiehy, AKDKr — Akta kard. Sapiehy, Teka XVII (1912—1951) L. 15 z dn. 1 XII 1927 r.

⁴⁰ Pismo metropolity krakowskiego Adama Sapiehy do bpa T. Kubiny, AKMKr — Akta kard. Sapiehy, Teka XVII L. 18 z dn. 20 III 1928 r.

dla seminariów i uniwersytetów oraz na uzasadnionej potrzebie dostosowania wychowania seminaryjnego do odrębnych warunków diecezji częstochowskiej, przedkłada Ordynariusz Częstochowski Księżu Krakowskiemu Metropolicie do łaskawej wiadomości.

§ 4. Mianowanie Rektora i innych przełożonych

Biskup Częstochowski mianuje Rektora jako też wszystkich innych przełożonych swego seminarium, zawiadamiając Księcia Metropolitę Krakowskiego o każdej nowej nominacji. Ordynariusz Częstochowski zgadza się wejść w porozumienie z Księciem Metropolitą Krakowskim w sprawie zmiany Rektora lub innego z przełożonych, o ile Książę Metropolita Krakowski dalsze ich pozostawienie w Krakowie uważałby za niepożądane.

§ 5. Prawo Księcia Metropolity do nadzoru

Biskup Częstochowski uznaje prawo i obowiązek Księcia Metropolity Krakowskiego do nadzoru nad przełożonymi i alumnami Seminarium Częstochowskiego pod względem prowadzenia życia zgodnego z ich stanem oraz zgadza się uwzględnić informację przez Księcia Metropolitę Krakowskiego pod tym względem sobie udzielone.

§ 6. Stosunek prawny przełożonych i alumnów Sem. Częstochowskiego do Archidiecezji Krakowskiej

Przełożeni i alumni Seminarium Częstochowskiego przez pobyt w tymże Seminarium nie tracą *domicilium* diecezjalnego częstochowskiego, alumni zaś pochodzący z innych diecezji przez wstąpienie do Seminarium Duchownego Częstochowskiego nabywają *domicilium* diecezjalne częstochowskie. Stąd alumni Seminarium Częstochowskiego do święceń nie potrzebują *litterae testimoniales* Metropolity Krakowskiego z racji swego pobytu w Seminarium Częstochowskim.

§ 7. Stosunek Seminarium Częstochowskiego do władz uniwersyteckich

Ponieważ alumni Seminarium Częstochowskiego jako słuchacze zwyczajni Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego korzystają z pełni praw przysługujących słuchaczom zwyczajnym uniwersytetu, przeto też Rektor Seminarium Częstochowskiego we wszystkich sprawach dotyczących alumnów jako słuchaczy Wydziału Teologicznego znosi się bezpośrednio z władzami uniwersyteckimi.

W sprawach jednak z natury swej nie znoszących rozbieżności postępowania Rektorów Seminarium Arcybiskupiego Krakowskiego i Częstochowskiego jak np. w sprawie wakacji, dni wolnych od wykładów oraz egzaminów Rektor Seminarium Częstochowskiego jest obowiązany postępować w porozumieniu z Rektorem Seminarium Arcybiskupiego Krakowskiego. W stosunkach z władzami państwowymi oraz w sprawach zasadniczych, dotyczących Uniwersytetu decyduje Książę Metropolita.

§ 8. Stosunek Seminarium Częstochowskiego do Seminarium Arcybiskupiego Krakowskiego

Poza uniwersytetem, gdzie obowiązuje równość akademicka, przełożeni Seminarium Arcyb. Krakowskiego mają precedencję przed przełożonymi Sem. Częstochowskiego, to samo odnosi się do alumnów obydwóch Seminarium. Rektorzy obydwóch Seminarium, mając na oku wspólne swoje zadanie, wychowanie godnych kapłanów, pozostają w ścisłej łączności, dzieląc się swymi doświadczeniami i dążąc do jak naj-

zupelniejszego uzgodnienia swojej pracy, przy czym jednak Rektor Sem. Czestochowskiego w zakresie swego urzedu pozostaje zasadniczo samodzielny. Rektorzy obydwuch seminariow wychowuja alumnow sobie podwladnych w duchu zgody, zaufania i milosci względem swoich wspolbraci z drugiego seminarium, uczac ich wzajemnego szanowania odrębných swych zwyczajów.

§ 9. Mianowanie spowiedników

Spowiedników Sem. Czestochowskiego mianuje Ordynariusz Czestochowski po uprzednim porozumieniu się z Księciem Metropolita Krakowskim. Zakonnice prowadzące gospodarstwo w Seminarium Czest. proszą za pośrednictwem Rektora Czest. Księcia Metropolita Krakowskiego o wyznaczenie im spowiedników.

§ 10. Przyjmowanie alumnów należących do drugiej diecezji

Alumn, który *ratione domicilii vel originis* lub też z racji dawniejszego pobytu w Sem. Arcyb. Krakowskim jest związany z Archidiecezją Krakowską, może być przyjęty do Sem. Czestochowskiego tylko za wyraźną zgodą Księcia Metropolity Kr. Ta sama zasada obowiązuje vice versa. Książe Metropolita Krakowski i J. E. Ksiądz Biskup Czestochowski są zgodni w tym, że przyjmowanie alumnów tą drogą powinno następować tylko w wypadkach wyjątkowych.⁴¹

*
* *

W ten sposób zorganizowane Seminarium Duchowne diecezji czestochowskiej istniało do końca działalności biskupa Teodora Kubiny w diecezji czestochowskiej. Od 1931 r. na zakończenie każdego roku akademickiego grupa neoprezbiterów opuszczała jego mury idąc do pracy duszpasterskiej w diecezji czestochowskiej. Najtrudniejszym był okres okupacji hitlerowskiej, ale mimo ogromnych trudności Seminarium Duchowne prowadziło swoją działalność przygotowując nowych kapłanów w miejsce tych, którzy zostali zamordowani lub zmarli w czasie wojny. Z radością mógł biskup Kubina stwierdzić z racji jubileuszu 25-lecia diecezji czestochowskiej wyrażając wdzięczność Matce Bożej. „I nie zawiedliśmy się w tym zaufaniu do Niej. Jej niewątpliwie zawdzięczamy, że w tym krótkim okresie czasu mogliśmy mocno ugruntować podstawy diecezji i rozwinąć na nich intensywne życie religijne i że mogliśmy stworzyć liczne placówki duszpasterskie, zbudować w Wieluniu Gimnazjum Biskupie, a w Krakowie przy Uniwersytecie Jagiellońskim wybudować wspólny gmach Seminarium Duchownego, który każdego roku dostarcza Diecezji nowe zastępy duchowieństwa...”⁴²

⁴¹ *Umowa...* w sprawie Czest. Semin. Duch. w Krakowie, AKDCz — Sem. Duch., t. I, z dn. 28 III 1928 r.

⁴² T. Kubina bp, *List pasterski w sprawie 1950 rocznicy Narodzenia Chrystusa Pana oraz 25 rocznicy erekcji diecezji*, „Wiad. Diec.”, 19 (1949) 88.

GRAND SEMINAIRE DU DIOCESE DE CZESTOCHOWA
SELON LES ENONCIATIONS DE MSGR THEODORE KUBINA

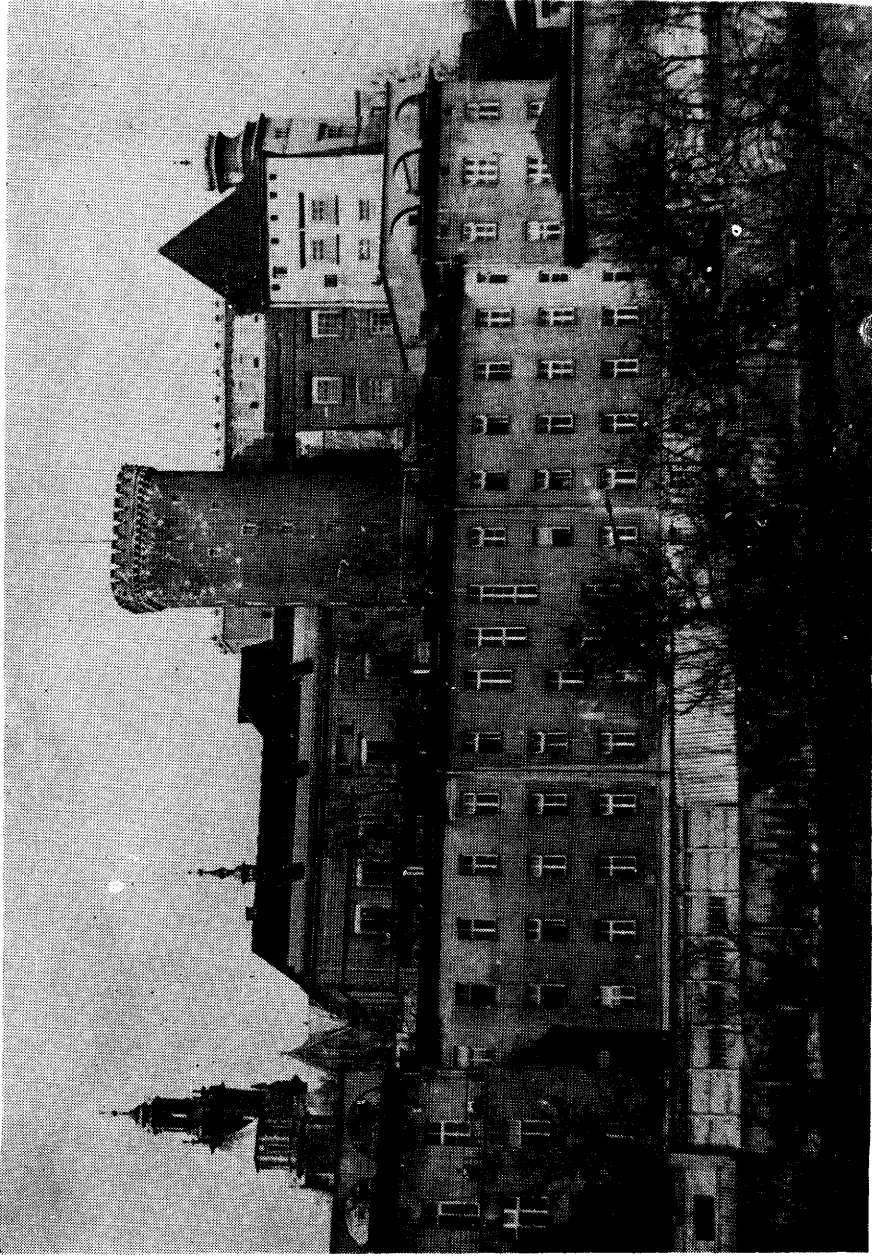
Parmi les tâches qui s'imposèrent au premier évêque de Częstochowa, l'organisation du Grand Séminaire était des plus importantes. Cette obligation lui venait d'une part des exigences du Droit Canon, et d'autre de la situation actuelle du diocèse qui ressentait un grand manque de prêtres dans les premières années de son existence. 257 prêtres à peine travaillaient parmi les 900.000 fidèles, y compris ceux qui s'adonnaient à l'enseignement de la religion aux écoles. Il fallait des prêtres pour desservir de nouveaux postes de travail pastoral, pour remplir les tâches dans les institutions diocésaines et les organisations religieuses. La seconde guerre mondiale causa un nouveau vide dans les rangs du clergé, quand 62 prêtres furent assassinés par les Nazis dans les camps de concentration ou sur leurs postes d'activité pastorale.

Msr. Kubina décida de bâtir le Séminaire à Cracovie, ce qui permettait aux de suivre les cours de philosophie et théologie à l'Université de Cracovie. Le Séminaire fut érigé le 2 X 1926, et les Séminaristes logeaient dans le couvent des PP. Bernardins. En printemps de l'année 1928 on commença la construction du bâtiment pour le Séminaire, du côté sud du mont Wawel. Les offrandes des Polonais émigrés en Amérique, ainsi que des prêtres et des fidèles du diocèse fournirent les fonds nécessaires et la construceion fut finie en 1930. Pendant la II querre mondiale les Allemands occupèrent le bâtiment, en expulsant les Séminaristes.

Les nouvelles vocations sacerdotales étaient aussi l'objet de la sollicitude de Msgr. Kubina. Dans ses lettres pastorales et ses appels aux fidèles il encourageait les jeunes à entrer au Séminaire. Le Gymnase Épiscopal à Wieluń devait aussi pourvoir à ce besoin. Aux candidats trop pauvres pour couvrir les frais de l'éducation il assura un enseignement gratuit. Les Séminaristes étudiaient à la Faculté Théologique de l'Université de Cracovie, y accédaient aux grades universitaires et après les études l'évêque les employait au travail pastoral dans le diocèse.

Le Séminaire, quoiqu'il se trouvait sur le terrain de l'archidiocèse de Cracovie, dépendait uniquement de l'évêque de Częstochowa. C'était lui qui nommait les Supérieurs du Séminaire, pourvoyait à son existence matérielle ex et assurait les ordinations sacerdotales.

Nous avons cité dans l'article ci-dessus les énonciations de Msgr. Kubina au sujet du Grand Séminaire du diocèse de Częstochowa. Elles concernent la construction du bâtiment du Séminaire, la recrutation des vocations et la position légale du Séminaire dans la capitale de l'archidiocèse de Cracovie, et font preuve d'une grande sollicitude de Msgr. Théodore Kubina envers le Séminaire diocésain pendant les 25 années de son activité comme chef du diocèse nouvellement créé.



Ul. Bernardyńska 3